



# GŁOS PABIANIC

**PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK IV

NIEDZIELA, 18 KWIEŚNIA 1948 ROKU

Nr. 106 ((1034))

## LUD WŁOSKI ZADECYDUJE!

### W dniu dzisiejszym odbywają się we Włoszech wybory do parlamentu

**Przemówienie Togliattiego do robotników Rzymu**

RZYM (PAP). — Jak już podaliśmy, dnia 16 kwietnia o północy zakończona została kampania wyborcza we Włoszech. Od tej chwili zakazane są wszelkie zebrania i wystąpienia radiowe. Głosowanie rozpoczyna się w niedzielę o godz. 7-ej rano i trwać będzie przez cały dzień oraz będzie kontynuowane w poniedziałek do godzin południowych. Pierwsze wyniki wyborów będą prawdopodobnie znane dopiero we wtorek wieczorem.

Należy przypomnieć, że w wyborach, które się odbyły 2 czerwca 1946 r. socjaliści i komuniści uzyskali łącznie 9,5 milionów głosów, tj. 40 proc. wszystkich oddanych głosów.

W piątek wieczorem odbyły się jednocześnie na dwóch największych placach Rzymu dwa wiece, kończące definitywnie kampanię przedwyborczą.

Na Piazza del Popolo przemawiał osławiony minister spraw zagranicznych Scelba, w ludowej dzielnicy San Giovanni w pobliżu słynnej bazyliki laterańskiej przemawiał Palmiro Togliatti w imieniu frontu demokratyczno-ludowego.

Wiec frontu demokratyczno-ludowego był najwspanialszą manifestacją jaka kiedykolwiek odbyła się w Rzymie i w całych Włoszech. Plac San Giovanni zalał dosłownie imponujący, 200 tys. tłum ludzi pracy. Wśród tego tłumu, którego końca trudno było dostrzec, znaleźli się ci wszyscy, którzy widzą jutro swego kraju w pracy, demokracji, pokoju i postępie społecznym. Na placu San Giovanni znalazły się wszystkie warstwy ludności. Masy robotników, którzy wprost z pracy, w roboczych ubraniach przybyli na plac, by wysłuchać słów Togliattiego.

Po krótkim zagajeniu zebrania przez posła socjalistycznego Lizzadri, wszedł na trybunę wśród niekończących się oklasków Palmiro Togliatti.

Przypominając, podejmowane ostatnio próby wciągnięcia Włoch do bloku antyradzieckiego i antydemokratycznego, Togliatti zawiadomił zebrane tłumy, że Związek Radziecki przed kilku dniami zaoferował Włochom zboże po cenie dwukrotnie niższej od tej, ja-

kiej żądają Stany Zjednoczone. Związek Radziecki nie domaga się przytym od Włoch dolarów, lecz towarów przemysłowych, które

rych produkcja dałaby pracę tysiącom robotników włoskich.

„Deklaracja Związku Radzieckiego — powiedział Togliatti — jest aktem oskarżenia przeciwko rządowi de Gasperi'ego, który za-

### Oświadczenie ambasadora Gromyko

**na Radzie Bezpieczeństwa w Nowym Yorku**

LAKE SUCCESS (PAP). Podczas wczorajszego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki ambasador Gromyko podał krytykę rezolucję w sprawie rozejmu w Palestynie, stwierdzając, że warunki rozejmu uderzają wyraźnie w interesy Żydów. Zażądał też, aby przyznano Żydom prawo

legalnej imigracji do Palestyny. Gromyko zaproponował wprowadzić do rezolucji zawarcia rozejmu poprawkę przewidującą, aby natychmiast zostały wycofane z Palestyny wszystkie zbrojne grupy, które przedostały się tam oraz aby poczynić odpowiednie kroki celem uniemożliwienia dalszej inwazji zbrojnych band do Palestyny.

## Ameryka nie wierzy Trumanowi

**Naród amerykański poznał się na giełdziarzach podżegających do awantur wojennych. Wybitni działacze polityczni U S A do społeczeństwa polskiego**

PARYŻ (PAP). — Delegaci amerykańscy na międzynarodową konferencję pomocy Grecji demokratycznej — członek nowojorskiej rady miejskiej Conolly, kandydatka na posłankę z ramienia partii Wallace'a, Anna Cole i członek komitetu naczelnego tejże partii Karaflos — udzielili wywiadu korespondentowi PAP w Paryżu red. Bibrowskiemu, odpowiadając na następujące pytania:

Pytanie: — Czy moglibyście państwo, jako czynni uczestnicy kampanii wyborczej na rzecz Wallace'a powiedzieć, jakie są perspektywy tej kampanii w wyborach listopadowych na prezydenta USA?

Conolly: — Kampania ta wciąga w swoją orbitę coraz większe masy ludności. Fakt, że

partia Wallace'a wysuwa na czoło swego programu zasadnicze punkty programu Roosevelta mobilizuje miliony ludzi i niewątpliwie wywrze poważny wpływ na bieg polityki amerykańskiej.

Pytanie: — Jakie są rzeczywiste nastroje szerokiego rzesz obywateli USA? Czy słuszne jest twierdzenie o istnieniu dwóch Ameryk: Ameryki wielkich tradycji Washingtona i Lincoln, która pragnie pokoju, i Ameryki trustów i podżegaczy wojennych?

Conolly: — Amerykańska opinia publiczna zdecydowanie pragnie pokoju. Nikt w gruncie rzeczy nie wierzy, aby Stanom Zjednoczonym zagrażała skądkolwiek niebezpieczeństwo.

Istnieje tylko jedna Ameryka. W tej Ame-

ryka fabryki w chwili, gdy we Włoszech jest już dwa miliony bezrobotnych. Polityka rządu demo-chrześcijańskiego dowodzi niezbicie, że partia de Gasperi'ego i jej sojusznicy — saragatowcy i republikanie — nie działają w interesach państwa, lecz w interesie klik, wysługujących się Stanom Zjednoczonym i usiłujących zatrzymać postęp demokratyczny we Włoszech.

Kontynuując swe przemówienie Togliatti podkreśla, że kampania wyborcza ujawniła wszystkich prawdziwych wrogów demokracji włoskiej: wysokich dostojników z Watykanu, spekulujących walutami, bankierów z Nowego Jorku i Londynu, jezuitów, faszystów i wreszcie zdrajców socjalizmu. Togliatti ostrzegł demokratyczne masy włoskie, aby nie dały się sprowokować i aby za wszelką cenę zachowały spokój i opanowanie.

Kończąc swe przemówienie, przywódca włoskiej partii komunistycznej wezwał naród do jedności i braterstwa, które są niezbędnym warunkiem wielkiego dzieła odbudowy kraju.

### Dar pierwszomajowy — P Z P B w Rudzie Pabianickiej przekazuje Państwu nową fabrykę

Znaleźli się ludzie w PZPB w Rudzie, którzy ze stosu żelazniwa, przeznaczonego przez starego Horaka na „szmelc“, zestawili 630 krosien zdolnych do produkcji. Dwa lata temu, 26 kwietnia 1946 r. puszczono w ruch pierwsze 6 krosien nowej fabryki t. zw. „Białej“. W końcu 47 r. dyrek-

cja PZPB w Rudzie zaplanowała, by do 1-go maja 48 r. wykończyć pozostałe. Aktyw partyjny i bezpartyjny „Białej“ wprowadził jednak do planu poprawkę nie do 1-go maja lecz do 15 kwietnia. I dotrzymano słowa: 15 kwietnia wyszło z remontu ostatnie krosno. Drugiego maja br. nowa fabryka zostanie uroczystie przekazana Państwu.

## Apetyt U S A na kolonie brytyjskie

**Konferencja panamerykańska w Bogocie zamierza odebrać Anglii Honduras i wyspy Falklandzkie**

BOGOTA (RAP). — Konferencja panamerykańska, która została przerwana zajęciami w Bogocie, podjęła na nowo pracę w znacznie zmienionych warunkach. Wczoraj po raz pierwszy od chwili ponownego zwołania obrad omawiana była kwestia kolonii europejskich na półkuli zachodniej.

Delegat Brazylii Neves Fontura zapropono-

wał, by przekazać specjalnej komisji sprawę politycznych i prawnych kwestii związanych z przejęciem europejskich posiadłości w Ameryce.

W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że rezolucja brazylijska w sprawie przejęcia posiadłości europejskich przez państwa amerykańskie poparta będzie przez delega-

cje Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Guatemali. Rezolucja zawierać będzie też punkt, zalecający rządowi Argentyny i Guatemali zwrócić się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze o prawne uznanie zwierzchnictwa tych państw nad wyspami Falklandzkimi i Hondurasem brytyjskim.

**Zwiedzajcie****»XXI MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE«**

24. 4. -- 5. 9. 1948 r.

największą manifestację gospodarczą Polski. — W drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej, 10% zniżki „Lotu“

# Bohater narodowy Polski i Hiszpanii

## Przemówienie wicemin. tow. Szyra na akademii ku czci generała Świerczewskiego w Warszawie

General Walter — rozpoczyna wiceminister Szyr — stanowi postać historyczną, związaną z ludem, z masami pracującymi miast i wsi, postać dowódcy wojskowego równego w bohaterstwie i w czynach bojowych wielkim dowódcom narodowym wojsk polskich i oddziałów powstańczych w rozmaitych okresach historii naszego kraju. Ale po raz pierwszy — podkreśla mówca — w dziejach Polski takim dowódcą był robotnik, dziecko fabrycznej Woli, syn ludu, który całkowicie bez kompromisów oddał swe zdolności, siłę swego charakteru i talent dowódcy na usługi sprawy wyzwolenia społecznego i narodowego.

Stwierdzając, że poprzednikami generała byli bohaterowie okresu walk niepodległościowych z końca 18 i 19 wieku, mówca wymienia nazwiska Tadeusza Kościuszki, Jarośła wa Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego.

Postać gen. Świerczewskiego jako dowódcy formacji polskich na polach Hiszpanii w brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego, jest nie tylko własnością Polski. General Świerczewski jest również bohaterem narodowym Hiszpanii Ludowej. General Świerczewski wniósł wiele do organizacji wojskowej i taktyki bojowej brygad międzynarodowych i armii ludowej w Hiszpanii. W walkach tych zrodziła się nie tylko taktyka wojen ludowych i organizacja armii ludowej, ale kształtowało się równocześnie oblicze nowego oficera hiszpańskiego, wiernego syna swego narodu, obrońcy praw ludu, polityka i żołnierza, przyjacielu swych podwładnych, pierwszego w ataku i ostatniego w odwrocie.

Mówca charakteryzuje następnie różnorodną oblicze ludzi zaciągających się do brygad międzynarodowych w Hiszpanii. To nie byli zwykli żołnierze — stwierdza dalej wiceminister Szyr — i nie łatwo im było przewodzić. To byli ochotnicy o dużym poczuciu swojej indywidualności, ludzie odważni do zuchwałstwa których atmosfera rewolucyjnej Hiszpanii uskrzydlała do wielkich i bohaterkich czynów. Tym brygadam przewodzić, u tych żołnierzy zdobywać autorytet mogli tylko przywódcy, reprezentujący odwagę bojową, sztukę wojenną, poziom polityczny i to co nie daje się określać, co daje się tylko odczuć: —

zniewalający urok dowódcy. Takim dowódcą był general Walter Świerczewski.

Z czołg mówili o nim chłopcy hiszpańscy — el general Walter, Francuzi le general Walter; Anglicy — the general Walter, a Polacy z Jego ołoczenia po prostu: „nasz stary”. Do tego upoważniał ojcowski stosunek generała do wszystkich, starych i młodych, jego kpiąca dobroć, jego skromność osobista, nieznośność pochlebstw ani sztywnego ceremoniału, ani zbędnych słów.

Dla ilustracji nowych elementów taktyki wojennej, stosowanej przez generała Waltera, mówca przypomina szereg epizodów z Jego walk w Hiszpanii oraz walk z Niemcami.

### Katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN (RAP). Tej nocy zdarzyła się katastrofa kolejowa na linii Londyn — Glasgow w pobliżu Windsoru. Pociąg pocztowy najechał na stojący pociąg osobowy, skutkiem czego wykołczyły się ostatnie wagony. W katastrofie zginęło 20 osób, drugie tyle odniosło poważne rany.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ART. - MAL.

### „SZTUKA”

Łódź, Piotrkowska 42, tel. 166-70

wykonuje: Dekoracje 1-majowe i hasła oraz plakaty, portrety, reklamy i wszelkie prace artyst. - graficzne

# Narada gospodarcza

## w komitecie wojewódzkim P P R

W dniu wczorajszym, w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego PPR odbyła się narada aktyw gospodarczego. W naradzie wzięli udział dyrektorzy, personalistów, sekretarze Komitetów Fabrycznych i przewodniczący Rad Zakładowych większych zakładów pracy w województwie.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Dylewski, poczym tow. Grzesiak omówił dotychczasowe wyniki wyborów do Rad Zakładowych, podkreślając, że osiągnięcie przez kandydatów peperowskich znacznej większości głosów było wyrazem zaufania mas ro-

botniczych do naszej partii. W związku z tym omówił tow. Grzesiak wnioski organizacyjne, jakie z rezultatu wyborów należy wyciągnąć. Tow. Grzesiak zwrócił szczególną uwagę na konieczność podniesienia w naszej partii odsetka kobiet. Temat ten znalazł żywy odzew również w dyskusji, w której zabrał głos tow. Dominiak, Mendrych, Bednarek, Polewski, Pagowski, Rosowska, Nowak i inni, podnosząc również przy sposobności szereg spraw lokalnych.

Mówcy zwrócili szczególną uwagę na konieczność organizowania otwartych zebrań partyjnych, w których obok członków koła braliby udział robotnicy bezpartyjni.

Po dyskusji zabrał głos pierwszy sekretarz KWPPR — tow. Minor, który zwrócił szczegól-

ną uwagę na zagadnienie jedności organizacyjnej.

Warunkiem wstępnym dla zrealizowania jedności organizacyjnej — mówił tow. Minor — jest zlikwidowanie różnic ideologicznych pomiędzy obydwiema partiami (do czego między innymi powinno prowadzić wspólne szkolenie w terenie) oraz przeprowadzenie skutecznej walki z prawicą socjalistyczną. Dopiero zrealizowanie tych warunków pozwoli nam na urzeczywistnienie jedności organizacyjnej.

Tow. Minor podkreślił również ogromne znaczenie zbiórki na budowę Wspólnego Domu. „Zbiórka ta — oświadczył na zakończenie mówca — to nowe głosowanie. To głosowanie za jednością organizacyjną”.

Zebrań zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

# Budujemy wspólny dom

Aktywy PPR i PPS PZPB Nr 2 na zebraniu w dniu 15 kwietnia br. uchwaliły zbiórkę 800 tys. zł. na Budowę Domu Zjednoczonej Partii.

Pracownicy Centrali Tekstylnej, Oddział w Łodzi uchwalił na ogólnym zebraniu w dniu 10 kwietnia br. dobrowolne opodatkowanie się 20 procent jednorazowo od uposażenia miesięcznego brutto na m-c kwietnia br. na cel Budowy Domu Połączonych Partii Robotniczych jednocześnie ogólnie zebranie pracowników C. T. wzywa pracowników: Naczelnej Dyrekcji C. T. w Warszawie oddziały C. T. Kraków, Gdańsk, Wrocław, Szczecin do podjęcia analogicznej uchwały.

Zebrani w dniu 7 kwietnia br. na wspólnej odprawie członkowie PPR i PPS. Przy łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych w Łodzi, ul. Piotrkowska 82, deklaruja jednogłośnie: zł. 25.000 płatne rata- mi w terminie do dnia 10.10.48 na rzecz, budowy Domu Jedności Robotniczej.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 14 kwietnia 1948 r. uchwaliła przekazać zł. 1.000.000 na budowę wspólnego Domu.

Tow. Dyr. Rałowski na wezwanie tow. dyr. Zaruskiego wpłaca zł. 3000 i wzywa tow. dyr. Bajerskiego, tow. dyr. Forman- skiego, tow. dyr. Chrapkiewicza i naczel- nika tow. Kasznickiego.

Tow. dyr. Różycki na wezwanie tow. dyr. Zaruskiego wpłaca zł. 3000 i wzywa tow. dyr. Dominiakowskiego, naczelnika tow. Kulczyckiego i naczelnika tow. Marcinkiewicza.

Tow. red. Perłowski Adam wzwany przez tow. red. Kosickiego wpłaca zł. 2000 i wzywa tow. red. Sawickiego, tow. red. Zaleskiego i prokuratora Lewenberga.

Tow. mgr. Tadeusz Witkowski, wzwany przez tow. dyr. Zaruskiego, wpłaca zł. 3000 i wzywa tow. tow. z CZPW, nac. J. Kordaszewskiego, nac. Pepkiewicza, nac. Kulczyckiego.

Na wezwanie tow. Gellinga, tow. Michał Skowroński wpłaca na budowę Wspólnego Domu zł. 3000 i wzywa tow. Grudnia Mi- chała i Juliusza Auerbacha.

Pracownicy Powszechnych Domów Towarowych wpłacają zł. 14.450.

W myśl uchwały Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. w Łodzi z dnia 13 kwietnia br. wpłacono zł. 50.000.

Na zebraniu aktywu Dzielnic Śródmie- ście i Zarządu Miejskiego członkowie PPR i PPS na budowę wspólnego Domu zebrali zł. 3000 (trzy tysiące).

Zarząd Kasy Społecznej Pracowników Centrali Przemysłowo-Handlowej Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi przesłał na ręce wicepremiera Gomułki pięćdziesiąt tysięcy złotych na Budowę Domu przyszłej jednej Partii Robotniczej i wzywa do podjęcia powyższej ofiarnej akcji; Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych oraz Okręgowy Zarząd Związku Byłych Więźniów Politycznych.

W dniu 16 kwietnia br. na wspólnym zebraniu kół partyjnych PPR i PPS przy Centrali Tekstylnej zebrano na budowę Wspólnego Domu 6.525 zł.

# Narada dziennikarzy PPR i PPS

WARSZAWA (Obsł wł.). — W dniu 17 bm. odbyła się w siedzibie KC PPR wspólna narada redaktorów naczelnych prasy PPR i PPS poświęcona zadaniom dziennikarzy obu partii na nowym etapie przygotowania jedności organizacyjnej.

Przewodniczyli kolejno tow. tow. Wagrowski i Arski, Referaty polityczne wygłosili tow. tow. Berman i Rapacki.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. Fiedler, Praga, Golde, Kowalczyk, Matuzewski. Dyskusje podsumował tow. Cha- ber i Arski.

W wyniku dyskusji postanowiono prowa-

dzić stale wspólne narady komitetów redakcyjnych PPR i PPS.

Zebrani uchwaliłi następującą rezolucję: „Zebrani na wspólnej konferencji redaktorki prasy partyjnej peperowskiej i pepesowskiej widząc w zruconym przez centralne komitety obu partii hasle budowy wspólnego Domu, odpowiadającego wielkim zadaniom jakie staną przed przyszłą zjednoczoną partią — symbol pomnożenia sił i wyzwolenia nowych twórczych wartości, tkwiących w ruchu robotniczym, podjęli następującą uchwałę: wszyscy dziennikarze partyjni deklarują na budowę wspólnego domu 5 procent swoich miesięcznych zarobków, płatne w 12 ratach.

# Związkowcy przed 1-Maja

W dniu wczorajszym odbyła się zwołana przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych konferencja przedstawicieli Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych jak również przedstawicieli Powiatowych Rad Związków Zawodowych, poświęcona omówieniu przygotowań do święta 1-Majowego. Przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Zukowski w dłuższym referacie omówił osiągnięcia polskiej klasy robotniczej w dziedzinie gospodarczej, politycznej, społecznej i

kulturalnej, podkreślając, że główną zdobyczą robotników polskich jest jedność ruchu zawodowego i zbliżająca się jedność partii robotniczych. Mówca wzywał związkowców do jak najaktywniejszego udziału w święcie robotniczym i podkreślił potrzebę większej ilości transparentów związkowych w pochodach pierwszomajowych.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji zebrani m. in. powitali z radością mające nastąpić zjednoczenie ruchu robotniczego przez stworzenie jednej zjednoczonej partii robotniczej w Polsce.



III. Posiedzenie się przeciągnęło i Dowódca specjalnego korpusu general von Scherwitz siedział oparty o stół, słuchając wywodów swoich kolegów. Jego wyblakłe oczy zdradzały wielkie zmęczenie, ale tym nie mniej cała postawa generała świadczyła, że słucha on uważnie i że żadne słowo nie jest przez niego opuszczone.

— Mam wrażenie, panowie, że wszystko już zostało powiedziane i postanowione, — powiedział wreszcie wysłuchawszy ostatniego mówcy. Obrzucił obecnych oficerów ciężkim spojrzeniem zaczerwienionych oczu. — Dysponujecie wszystkim tylko 72 godzinami czasu. Żadnych dodatkowych instrukcji nie będzie. Proszę mieć na uwadze, iż do wykonania rozkazu Nr 04222 naczelne dowództwo przywiązuje wyjątkową wagę. To wszystko, co chciałem powiedzieć! Zegnam panów!

Wracając do swego gabinetu, Scherwitz na sekundę zatrzymał się na szerokich, pokrytych czerwonym dywanem schodach. Gene-

rałowi towarzyszył Rummel oraz liczna grupa oficerów. W pokojach unosiły się kłęby czarnego dymu z rozpalonych pieców i kominków. Pracownicy sztabowi intensywnie palili wszystkie dokumenty, których nie mogli zabrać ze sobą. Za kilka godzin sztab miał się ewakuować do Naftogradu.

— Czy pan powiadomił Launitza, że musi stawić się u mnie? — zapytał nagle Scherwitz, zwracając się do Rummla i przystając na schodach.

— Musi już być tu, — odpowiedział Rummel, — uprzedziłem go jeszcze wczoraj wieczorem.

— Cieszę się, że pan jest zadowolony z tego młodego człowieka, — zauważył general, znam go od dziecka. Jego ojciec — to mój były kolega pułkowy

Gdy całe towarzystwo znalazło się w holu, nagle do generała zbliżyła się jakaś kobieta w ciemnym płaszczu. Adjuvant dowódcy chciał ją zatrzymać, ale Rummel wlad-

czym gestem odsunął go z drogi. Poznał kobietę i zapytał lakonicznie:

— Dlaczego pani jest sama, fraulein Muller? Gdzie jest major von Launitz?

Luiza była wyraźnie zdenerwowana.

— Pan major von Launitz leży w łóżku. Ma złamaną nogę. Wczoraj był zamach na niego, — w wielkim zdenerwowaniu zaczęła składać sprawozdanie obersturmbahnfeuhreworwi, — Ma złamaną nogę. Raniono go również w twarz. Przystępcem i tym razem udało się uciec! Gdyby pan major von Launitz choć na chwilę stracił przytomność umysłu — stanowisko komendanta Naftogradu po raz czwarty byłoby do obsadzenia!

Rummel wyraźnie sposepniał. Był to nowy dowód nieudolności Heinza. Biorąc pod uwagę niezbyt miłe stosunki, panujące między dowódcą armii a gestapo nieudolność ta mogła pociągnąć za sobą dalsze i głębsze konsekwencje. Tego właśnie obawiał się von Rummel.

— Biedny Launitz! — westchnął Scherwitz. — Sam wpadną do niego.

Luiza oblała się rumieńcem, jak gdyby ten zaszczyt przypadł w udziale nie Lanitzowi, lecz jej samej.

### ROZDZIAŁ PIĄTY

Smuga światła przeszła ciemności, panującą w pokoju. Świełny promień musnął ścianę, oświetlił szafę z książkami, przesunął się w kierunku tapczanu i nagle zgasł. W ciemności rozległy się czyjeś ostrożne, ledwie do-

szyszalne kroki. Do gabinetu komendanta Naftogradu bezszelestnie wszedł jakiś człowiek. Był to Heinzz.

— Jeden czeka na dole, reszta będzie z wami tu w pogotowiu — na korytarzu. Co by się nie stało, — nie wchodźcie do gabinetu, aż nie zawołam! — rzucił szepetem towarzyszącemu oficerowi, który pozostał za drzwiami.

Heinzz cicho zamknął drzwi, stąpając na palcach, skierował się do głębi pokoju. Nagle zneruchomiał. Ustyszał zbliżające się czyjeś spokojne kroki. Znów mignęła smuga światła elektrycznej latarki kieszonkowej, i zatrzymała się na ciemnym otworze drzwi, prowadzących do przyległego pokoju.... Na progu ukazał się oparty o łaskę Launitz. Sięgnął ręką w kierunku biurka i zapalił lampę.

— Jak to nie przyjemnie i nudnie pić samemu! — niespodziewanie zawołał dość głośno, stawiając na biurku butelkę koniaku i dwa kieliszki. — Może Heinzzowi wpadnie do głowy odwieść mnie! Przecież jest to człowiek z humorem! A może naprawdę jest gdzieś przyczajony w moim gabinecie! — wesole iskierki mignęły w oczach Launitza, gdy wymawiał te ostatnie słowa.

Heinzzowi nie pozostało nic innego, jak tylko wystąpić z ciemności na światło.

— Skąd się zjawiasz piękne dziecko? — zadeklamował z patosem.

— Jakim sposobem pan się dowiedział, że jestem tutaj? — zapytał całkiem niezmierny Heinzz.

# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

„ZIEMIE TE WYWALCZYŁ ŻOŁNIERZ — MY UGRUNTUJEMY JE PRACĄ”



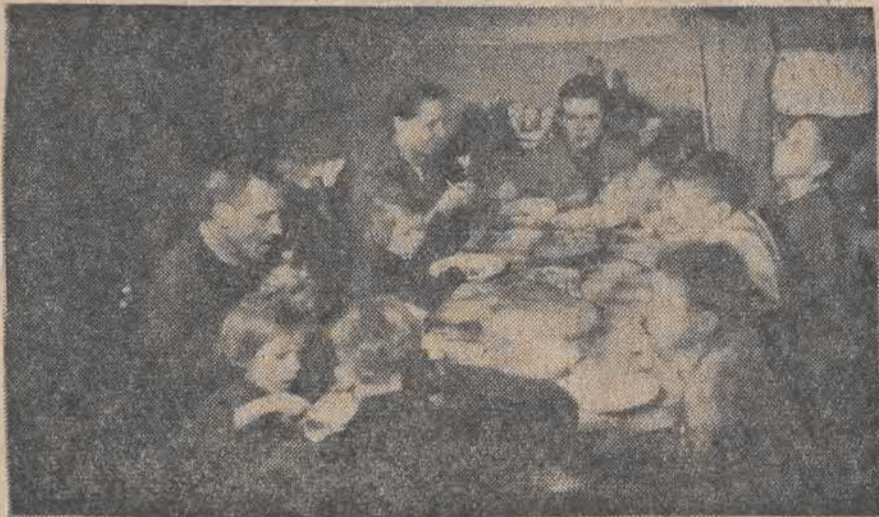
Oto jedno z haseł, pod którymi w maju 1948 r. zorganizowany został „TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH”. (Na zdjęciu minister Ziem Odzyskanych, wicepremier tow. GOMUŁKA-WJESŁAW wraz z ministrem Przemysłu i Handlu, tow. MINCEM i tow. W. Bieńkowskim oglądają plany i makieły WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH (1948).

JAKBYŚMY PRZYSZLI Z PIEKŁA DO NIEBA



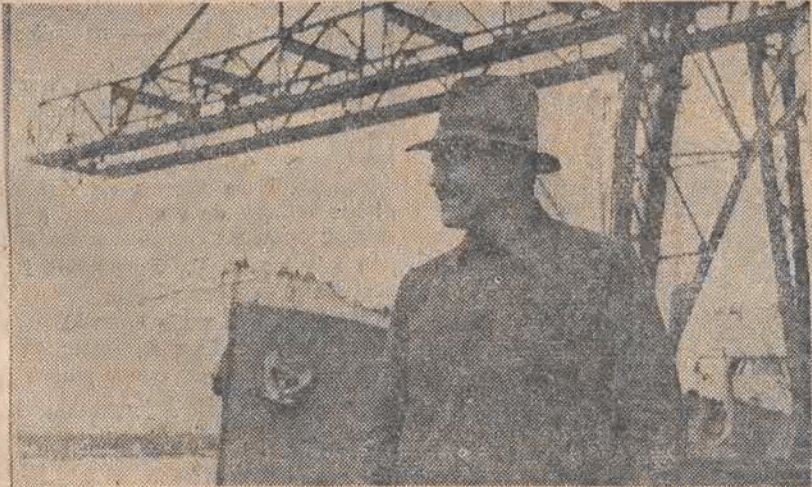
Tak oświadczyli przedstawicielom prasy ci-oło repatrianci - Westfalaicy, którzy w tych dniach z rodzinami swymi powrócili z Niemiec do Polski, doznając tutaj niezwykle serdecznego przyjęcia. (Na zdjęciu — fragment powitania Westfalaaków na stacji w Szczecinie.)

ZASIŁEK RODZINNY ZNAZNĄ POMOCĄ W UTRZYMANIU RODZINY



Stanisław Binas, ślusarz z Zabna, posiada rodzinę złożoną z dziesięciorga dzieci. Jak widać na zdjęciu — wielka to ilość „gęb do wyżywienia”. Rząd nasz przyszedł z pomocą za-kłopotanemu ojcu: na mocy dekretu o zasiłku rodzinnym Binas otrzymuje z Ubezpieczalni Społecznej około 10 tysięcy złotych na dzieci. Razem z pensją pozwolił to jakoś utrzymać tak liczną rodzinę.

8470 TON W CIĄGU JEDNEGO DNIA



Taką ilość węgla załadowano 4 kwietnia br. w porcie szczecińskim. Stanowi to, oczywiście, nie byłoby jaki rekord przeładunkowy. Do wykonania tego rekordu przyczynił się waleśnie kierownik dźwigów nadbrzeża kaszubskiego, tow. Wajciech Chojnacki (na zdjęciu — na No-dźwigu).

NARESZCIE PRZED SADEM

W Gdańsku odbywa się proces krwawego zbira hitlerowskiego, ALBERTA FORSTERA, byłego gaulitera i namiestnika prowincji „GDAŃSK — POMORZE ZACHODNIE”, który „realizując politykę Hitlera — nie szczędził trudów”. (Na zdjęciu — Forster odczytuje spisana na papierze „obronę”).



W TROSCIE O ZDROWIE DZIECI ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH



„Ciepła hitlerowska fatalnie zaważyła na zdrowiu polskich dzieci i młodzieży, toteż pilną troską naszego rządu jest podniesienie zdrowotności naszych milusińskich. (Zdjęcie przedstawia sanatorium dziecięce w Górcy k. Buska, dla leczenia gruźlicy kości i skóry. W sanatorium znajduje się 8-klasowa szkoła powszechna).

BUTY? PROSZĘ BARDZO, JAKIE I KTÓRY NUMER —



Szczelnie zapelnione półki tego sklepu dowodzą, iż obuwia mamy pod dostatkiem. Nic dziwnego: przemysł krajowy produkuje 2 mili ony par butów kwartalnie, a niezależnie od tego sprowadzany — w ramach umowy handlowej — pokaźne ilości obuwia czeskiego.

HALO! TU POLSKIE RADIO!



W Warszawie odbyły się ostatnio obrady Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, połączone z uroczystym wręczeniem 25 radio-odbiorników polskiej produkcji szkołom, bus-som młodzieżowym, świetlicom i indywidualnie — inwalidom wojennym.

### Trzy po trzy

Na próbie w czasie, której popełnia gaffy i faux-pas, kandydatka na gwiazdę operetkową, p. H. zapytuje z wdziękiem reżysera: — Czy po mojej piosence mam jeszcze zatańczyć, czy też zwolna wycofać się ze sceny? — Zwolna? — rzecze reżyser. — A biegać pani nie umie?

U państwa P. odbywa się przyjęcie, na którym przeważna część gości — to kupcy. Rozmowa obraca się wokół ciężkich czasów, niskich cen za sprzedane towary i w ogóle „fatalnych” warunków egzystencji. — Być dzisiaj kupcem — to po prostu samobójstwo — peroruje p. L., posiadacz kilku sklepów na terenie Łodzi. Wówczas jeden z obecnych — młody malarz — zrywa się z krzesła i woła: — Życie mi obrzydło!... Proszę o sklep w celach samobójczych!

Jeden ze znanych dziennikarzy przychodzi do dyrektora teatru i mówi: — Proszę pana, tak dalej być nie może!... To skandal po prostu! Przy angażowaniu nie uwzględnia się talentów, a tylko protekcję. Panna M. jest protegowaną jednego z dygnitarzy miejskich, pannę L. proteguje znany przemysłowiec; panna R. jest protegowaną... — No dobrze, dobrze — odpowiada dyrektor — załatwimy to, tylko niech pan powie od razu, jak się nazywa pańska protegowana?...

Gospodarza Tartanusa spotyka jego kum, Panewka: — Wiesz, bracie — powiada — był u mnie dzisiaj Władek od Przyrzyckich i molestował, żebym mu pożyczył 1000 złotych. Tartanus zastanawia się przez chwilę, a potem oświadcza: — Ano, jak prosił, to pożycz. Musowo pożycz. — Musowo? — dziwi się Panewka. — A niby dlaczego? — No, bo jak mu nie pożyczysz, to on po ten tysiąc przyjdzie do mnie...

BOGDAN BRZEZIŃSKI

### W obronie radia

Przyjemni są radiosłuchacze! Dlaczego? Zaraz wytłumacze:

Każdy szanowny radiosłuchacz Chciałby wzbogacić swego ducha.

A tu zaznaczyć zaraz muszę, że ludzie różne mają dusze.

Więc jeden woła: — Dobra nasza! Gdy radio gra mu czardasza.

A drugi wściekły ręką macha, Bo on by chciał usłyszeć Bacha.

Jeden o humor w liście błaga, Drugi opery się domaga.

Trzeci powiada, że po pierwsze Powinni w Radiu czytać wiersze,

I jego zdaniem, to — po drugie — powinni czytać zwłaszcza długie.

A czwarty mało Radia nie zje, Gdy recytują mu poezje!

Z zachodnich pisze ktoś rubieży, że chętnie słucha przy wieczerzy.

Inny znów twierdzi, szczerą duszą, że polityka go nie wzrusza!

I płyną listy, listów morze, A w Radiu płaczą: — Dobry Boże!

Jak tu dogodzić ludziom wszystkim, Co napisali owe listy?

Czy cały program zapchać jazzem, Czy grać Szopena z jazzem razem?

Czy rznąć „Aidę” przez dzień cały, Czy opowiadać wciąż kawały?

Czy poetyckie rzewne „chwilki” Zjesć mają program niby wilki?

I męczą w radiu się bez miary: Kto ma zwyciężyć — Bach czy Harris?

Dyrektor płacze, woźny płacze... Ach, życie w radiu jest sobacze!

Ponieważ kłamać ja nie umiem, Muszę wyjaśnić w „post scriptumie”:

Dlatego Radia bronię rad ja, Ponieważ sam nie słucham radia!..

### JERZY ZAJĄCZKOWSKI

# Do CZASU...



Nie żenił się facet i chwilił swój los. Z żonaytch przyjaciół śmiał w cały się głos. Szedł z miną wesołą, bez troski przez świat, aż nagle zidiociał, ożenił się, wpadł...

Bo tak się już w życiu układa, że wcześniej, czy później się wpada.

Ktoś inny tramwajem na gapę co dnia, i mówił nieładnie, że bilet... gdzieś ma. I jeździł podobno od wielu tak lat, aż kiedyś kontroler zaskoczył go... Wpadł...

Bo tak się już w życiu układa, że wcześniej, czy później się wpada.

Gość w karty grał stale i jakoś mu szło. A wszyscy dokoła z podziwem: „No, no!” Raz cały majątek, do stołu, gdy siadł postawił na kartę. Nie przyszło. Gość wpadł...

Bo tak się już w życiu układa, że wcześniej, czy później się wpada.

Brał facet pieniądze nieswoje nie raz i grzecznie do swoich przekładał je kas. Nikt o tym nie wiedział. Szanował go świat. Aż nagle rewizja: „Ubierać się!” Wpadł...

Bo tak się już w życiu układa, że wcześniej, czy później się wpada.



# Wesoły Głos

Janina Dziwińska

## POSZŁO LEPIEJ

Profesor ginekologii dr Hipolit Ciperak, zdziwił się wiele, gdy jego młody asystent, Kuś, który dopiero co zaczął praktykę, oznajmił pewnego dnia chęć działalności lekarskiej na prowincji.

— Co takiego? — wykrzyknął. — Po miesiącu praktyki? Ależ to nonsens, kochany kolego! Cóż pan umie?

— Niewiele, ale to nie szkodzi — odparł asystent Kuś. — Nie święci garnki lepią. Wyrobię się.

— Sam na prowincji?

— A tak. Tylko na prowincji! Sam pan wie, profesorze, że lekarze z praktyką

„upowszechniają” służbę zdrowia tylko w dużych miastach, gdzie...

— No, no — przerwał znakomity specjalista — bez złośliwości. Chce kolegajechać — trudno, nie będę zatrzymywał, ale martwię się, że nie ma pan dostatecznych kwalifikacji. Proszę mi więc przyrzec, że jeśli zdarzy się panu jakaś poważniejsza operacja lub zabieg, zawiadomi mnie pan o tym. Postaram się przyjechać i pomóc.

Asystent Kuś wyjechał. Pamiętał jednak o słowach profesora, gdyż po dwu tygodniach przysłał telegram, że tak i tak, sprawa bardzo poważna, potrzebna jest na

gwałt pomoc itd. Professor Ciperak wybrał się natychmiast w drogę. Na stacji miasteczka P. oczekiwał go Kuś z grobową miną.

— Co się stało? — zapytał z niepokojem profesor.

— Już po wszystkim. Depesze u nas, widać pieszo chodzą, nie mogłem czekać, sam zrobiłem zabieg...

— No i co?

— Dziecko umarło!

— Hm, to nie dobrze — oświadczył znakomity specjalista — no, ale nie martw się, mój drogi: to się zdarza i najzdolniejszym ginekologom. Jakoś się wykręcimy z tego.

— Ba ale... i matka umarła!

— Co pan mówi? O to gorzej. Ale i na to znajdzie się tłumaczenie, No, chodźmy tam najprędzej!

Doktor Kuś nie ruszał się jednak z miejsca.

— Nie powiedziałem profesorowi wszystkiego — wyznał ponuro.

— Bój się Boga, a coś jeszcze się mogło zdarzyć?

— Ojciec dziecka umarł.

— Ojciec?!?! W jaki sposób?

— A zaczął mi robić wymówki, zdenerwowałem się i buch go kleszczami po głowie. Kruchną głowę miał, czy co — kipnął.

— O, to fatalne — zaszepił się profesor.

— To bardzo niedobrze.

Ostatecznie jednak na wszystko znalazł się rada. Trudno lekarzowi coś złego udowodnić. Kuś wyszedł cało z afery, zwolniony od kary i winy. Wypadek nie odstręczył go jednak od dalszej praktyki i nie minęły dwa tygodnie, a profesor Ciperak znowu otrzymał depeszę, wzywającą do miasteczka P. Przyjechał i zastał asystenta prawie wesołego.

— Po coś mnie wzywał — ofuknął — kiedy masz taką radosną minę?

— No, bo tym razem poszło znacznie lepiej! — krzyknął Kuś.

— Dziecko żyje?

— Nie!

— A matka?

— Też nie.

Zmarszczył profesor z gniewu brwi krzaczaste i rzekł z irytacją:

— Więc z czego pan właściwie taki zadowolony?

— Ojciec żyje — zawołał ucieszony asystent.



ZŁOWROGI CIEN

# LITERATURA *i życie*



A. Hercen w 1845 r.

Poniżej drukujemy fragment z I tomu dzieła pisarza rosyjskiego A. HERCEN p. t. „RZECZY MINIONE I ROZMYŚLANIA”<sup>1)</sup> które jest rodzajem pamiętników pisanych artystyczną prozą. A. Hercen (1812—1870), wielki demokracja walczący z caratem, który odegrał dużą rolę w przygotowaniu rewolucji rosyjskiej, niejednokrotnie zabierał głos w obronie Polski i był rzeczywistym jej niepodległości. Więzy serdecznej przyjaźni łączyły go z wieloma działaczami polskimi z którymi po raz pierwszy, jak to widzimy z drukowanego tu fragmentu, bliżej zetknął się w Piermi, dokąd został zesłany przez Mikołaja I.

<sup>1)</sup> „Rzeczy minione i rozmyślenia” mają się wkrótce ukazać w polskim tłumaczeniu nakładem sp. wyd. „Wiedza”.

Z Piermi zachowałem jedno wspomnienie, które jest mi drogie.

Na jednym z przeglądów zesłańców u gubernatora zaprosił mnie do siebie pewien ksiądz. Zastałem u niego kilku Polaków. Jeden z nich siedział milczący, paląc w zanymieniu niewielką fajkę; z każdego rysu jego twarzy ział smutek, beznadziejny smutek. Był przygarbiony, a nawet krzywoboki, twarz jego o nieprawidłowych rysach była owego polsko-litewskiego typu, który z początku zadziwia, a potem przyciąga; tego rodzaju rysy miał największy z Polaków Tadeusz Kościuszko. Ubranie Ciecchanowicza świadczyło o straszliwym ubóstwie.

Po kilku dniach przechadzałem się po pustym bulwarze, którym kończy się z jednej strony Piermi; było to w drugiej połowie maja; rozwijały się już młode listki, kwitły brzozy (przypominam sobie, że cała aleja była wysadzona brzożami) — i nie było żywej duszy. Nasi prowincjonalowie nie lubią platonicznych spacerów. Włócząc się tak przez dłuższy czas, ujrzałem wreszcie po drugiej stronie bulwaru, czyli w polu, jakiegoś człowieka, który zbierał rośliny dla zielnika, czy też po prostu zrywał jednostajne, ubogie kwiatki tego kraju. Gdy uniósł głowę, poznałem w nim Ciecchanowicza i podszedłem doń.

S. N. Gorodecki

## Polska

Siostrzo nieznaną, ale bliską!  
Dawno już Ciebie pokochałem.  
Rozwidnia polskie płomienisko  
Rówieśnią łuną Zachód cały.

Już znicza słowiańskiego blaski  
— Ledwie zakwitła — świat olśnity.  
Już słyhać w głębi ciszy słowiańskich,  
Jak wzbiera wrzenie przyszłej sily.

O Polsko! Jakże mi jest bliski  
Żarliwy ogień Twoich marzeń  
I wierność losom Twym ognistym,  
Co zginąć — lub zwyciężyć każe.

tłum. Jerzy Pomianowski

Aleksander Hercen

## Ciecchanowicz

Wielu męczenników za polską sprawę widziałem w czasach późniejszych; jeśli chodzi o walkę Polaków, to niezmiernie bogate są ich Żywoty Świętych. — Ciecchanowicz był pierwszym takim świętym, jakiego ujrzałem. Gdy opowiedział mi, jak przesładowali ich kaci w mundurach generałów adiutantów, będący pięściami, za pomocą których rozprawiał się rozwścieczony despot z Pałacu Zimowego — mizerne wydały mi się wówczas nasze własne niedole, nasze więzienie i nasze śledztwo.

W Wilnie był wówczas naczelnikiem z ramienia zwycięskiego nieprzyjaciela ów słynny renegat Murawiew, który się uniesmiertelniał swoją historyczną sentencją, że „należy on nie do tych Murawiewych, których się wieszka, lecz do tych, którzy sami wieszają”<sup>2)</sup> Dla wąskich, mściwych poglądów Mikołaja najbardziej przydatni, a przynajmniej najbardziej mu mili byli ludzie, których cechowała rozjątrzona żądza władzy i ordynarne okrucieństwo.

Generałowie zasiadający w katowni i zamęczający emisariuszy oraz ich znajomych i znajomych tych znajomych, obchodzili się z więźniami jak lotry bez wszelkiego wychowania, pozbawieni jakiegokolwiek uczucia delikatności i przy tym wszystkim dobrze wiedząc, że wszelkie ich czyny przykrywa soldacki szynel Mikołaja, zalany krwią męczenników polskich i łzami polskich matek... Ten wielki tydzień całego narodu czeka jeszcze na swęgo Łukasza lub Mateusza... Lecz niech im

będzie wiadomo, że kaci jeden po drugim postawieni zostaną pod pręgierz historii i tam pozostawią swoje imiona. Będzie to galeria portretów z czasów mikołajewskich w pendant do galerii wodzów 1812 roku.

Murawiew mówił do więźniów „ty” i beztępał ich nieprzyzwoitymi słowami. Pewnego razu do takiego stopnia się rozjuszył, że podszedł do Ciecchanowicza i chciał schwytać go za pierś, a może i uderzyć — spotkawszy się ze spojrzeniem skutego więźnia, zmieształ się i kontynuował już innym tonem.

Domyślałem się, jakiego rodzaju było to spojrzenie: gdy opowiadał mi o tym zdarzeniu, od czasu którego minęło już trzy lata, oczy Ciecchanowicza pały, a żyły nabrzmiwały mu na czole i na skrzywionej jego szyi.

— Cóż mógłby pan mu zrobić, będąc w kajdankach?

— Rozszarpałbym go zębami, czaszką swoją i kajdanami zbiłbym go, — rzekł drżąc na całym ciecie.

Ciecchanowicza zesłano z początku do Wierchoturii, jednego z najbardziej oddalonych miast gubernii piermskiej, zagubionego gdzieś w górach uralskich, zagrzebanego w śniegu i do takiego stopnia leżącego zdala od wszelkich dróg, że zimową porą prawie zupełnie pozbawionego komunikacji. Oczywiście, że gorzej jest mieszkać w Wierchoturii, niż w Omsku, czy Krasnojarsku. Zupełnie osamotniony Ciecchanowicz studiował tam nauki przyrodnicze i zbierał

A. Blok

## Warszawa

(Fragment poematu „Odwet”)

Czyliż i ciebie, o Warszawo,  
Stolicę dumnej polskiej ziemi,  
Wojenne carskich hord wyprawy  
W martwocie pograżdy niemej?  
W podziemia zesłało życie w grodzie,  
Pałace pańskie śnią w ustroniu,  
Tylko Pan-Mróż na dzikim koniu  
Bez kresu hula na swobodzie!  
To wściekle wznieśli się nad nami  
Jego łeb siwy wśród kurzawy,  
Lub odrzucone w tył rękawy  
Zadymką wleczą nad domami,  
Lub zarzy koń — i brzękiem w burzy  
Telegraficzny drut oddzwoni,  
Pan rwące cugle ściągnie w dłoni,  
Żelazo ostro mu powtórzy  
Zamarzniętego stuk kopyta  
W ulicy pustej, bezchowej...  
Znów niemy Pan pochylil głowę.  
Tęsknotą jego pierś przeszłyta.  
Tak pędząc na spienionym koniu,  
Ostroga pobrzękuje krwawą...  
I zemsta! zemsta! Nad Warszawą  
W żelazie zimnym echo dzwoni...  
...Już nie samotny kroczy mrokiem,  
Lecz jakby komuś daje wieść się,  
Ktoś stąpa obok śpiesznym krokiem,  
Krakowskie wiedzie ich Przedmieście:  
Wisła — piekielny klub śnieżycy...

Tam dzwoniąc w zimną noc zębami,  
Osłony szuka za domami  
I w dawną wraca znów ulicę.  
I znów pod śniegiem zamyślony  
Nad kulą ziemską śni Kopernik...  
(A obok niego drub-powiernik  
Czy rywal — stąpa żal). Zmylony,  
Zwrócił pod górę krok niesprawny,  
Tu po soborze prawosławnym  
Przez chwilę ślepym wzrokiem wodzi.  
(Jakiś nie byle jaki złodziej  
Zbudował go, nie odbudował...)  
Spiesz bohater mój, na nowo  
Osłabl — wokół śnieg się ściele —  
Już zaczął drzeć na całym ciecie  
Niepokonanym drobny mroczkiem  
(W nim splotły się na jedno mgnienie:  
Mróz i tęsknota, i znużenie...)  
Godzinę już w bezdrożu śnieżnym  
Bez celu brnąc poprzez kurzawę,  
Błądził bez snu i bez nadziei  
Scicha złowieszczy świst zawił  
I sen zstępuje na Warszawę.

Tłum. M. Jastrun

K. D. Balmont

## Słowacki

Proroku! Bracie! Mistrzu! Słodkosłowy!  
Spiewałeś pieśń słowiczych pełną kras.  
Lecz milczał świat jak głuchej nocy czas  
I był jak smok: i zły, i wielogłowy.

Jak strunyś dźwięk był gniewno-piorunowy  
Ogniskiem w górach lśniesz. Potemś zgasł.  
I płoniesz znów! Król-Duch iskrzący, wraz  
Małżonek Polski, wolnej już Królowej!

Jak błyskawica była postać twa!  
I dźwięk i blask. I światło jej olbrzymie  
Trwać będzie, aniś snił!

Szczęśliwy kraj, gdzie Pieśniarz w duszacji trwa  
I, Rosji syn, dziś sławię Polski imię,  
Łobnie śpiewał brat!

tłum.: Leonard Podhorski-Okolów

mizerną florę gór uralskich; wreszcie otrzymał pozwolenie na przeniesienie się do Piermi; i to było już dla niego pewnego rodzaju polepszeniem jego losu: znów usłyszał dźwięk swojej mowy ojczystej i spotkał się z towarzyszami niedoli. Żona jego, która pozostała na Litwie, pisała mu, że uda się do niego pieszo z gubernii wileńskiej... Czekał na nią.

Gdy tak niespodziewanie przeniesiono mnie do Wiatki, poszedłem pożegnać się z Ciecchanowiczem. Niewielki pokój, w którym mieszkał, był prawie zupełnie pusty; mała stara walizeczka stała obok ubożego łóżka; całe umeblowanie składało się z drewnianego stołu i jednego krzesła, — powiało na mnie moją całą kruticką.

Wiadomość o nakazanym mi wyjeździe zmartwiła go, lecz tak przywykł był do ciosów, że po chwili niemal ze z promiennym uśmiechem powiedział do mnie:

— Za to właśnie tak kocham przyrodę, że, gdzie by się człowiek nie znajdował, w żaden sposób nie można mu jej odebrać.

Irągnąłem pozostawić mu coś na pamiątkę, zdjąłem z koszuli niewielką spinkę i prosiłem go, by ją przyjął.

— Nie pasuje ona do mojej koszuli, — rzekł, — lecz spinkę pańską zachowam do końca życia i wystroję się w nią na swoim pogrzebie. Potem zamyslił się i nagle szybko zaczął grzebać w swojej walizeczce. Wydobyl niewielki woreczek, wyjął stamtąd żelazny łańcuszek, jakoś osobliwie zrobiony, oderwał od niego kilka ogniw i podał mi je ze słowami:

— Łańcuszek ten jest mi bardzo drogi, wiąza mnie bowiem z nim najświetsze wspomnienia z innych czasów; całego panu nie dam, lecz niech pan weźmie tych kilka pierścieni. Nie sądziłem, że ja, wygnaniec z Litwy, podaruję je wygnancowi rosyjskiemu.

Uściskałem go i pożegnałem się z nim.

— Kiedy pan wyjeżdża? — zapytał.

— Jutro rano, lecz nie zapraszam pana do siebie; w moim mieszkaniu waruje już bez przerwy żandarm.

— A więc szczęśliwej podróży, niechże panu los sprzyja bardziej, aniżeli mnie.

Następnego dnia policmajster był już obecny w moim mieszkaniu od godziny dziewiętej rano i przynaglał mnie. Żandarm piermski, o wiele zgodniejszy niż kruticki, nie tając radości, którą napawała go nadzieja, że będzie pijany przez całe 350 wiorst, majstrował coś przy powozie. Wszystko było już gotowe; przypadkowo spojrziałem na ulicę, — szedł mimo Ciecchanowicza. Podbiegłem do okna.

— No to dzięki Bogu, — powiedział, — oto już po raz czwarty tędy przechodzę, by się choć zdala z panem pożegnać, a pan wciąż mnie nie zauważał.

Podziękowałem mu oczyma, pełnymi łez. To subtelne kobiece okazanie mi sympatii wzruszyło mnie do głębi; gdyby nie to spotkanie, nie miałbym czego w Piermi żalować!

tłumaczyli E. i W. Słobodnikowie

<sup>2)</sup> Murawiew-Wieszatel ma tu na myśli S. I. Murawiewa, dekabrystę, powieszzonego przez Mikołaja I.

# Głos Kobiet

**W dniu Święta 1-go Maja wszystkie uświadomione kobiety zmanifestują swą solidarność i łączność z wielkimi przedsięwzięciami i dążeniami polskiego świata pracy.**

## Udział kobiet w Święcie Pierwszomajowym

Na Święto 1-szomajowe kobiety miast zrzeszone w Lidze Kobiet podjęły się wykonania szeregu prac, związanych z odbudową kraju. Do prac tych należeć będą: uporządkowanie ogródków działkowych oraz odgruzowywanie miast. Kobiety wiejskie zrzeszone w kołach gospodyń będą obchodziły Święto Pracy pod hasłem podniesienia wydajności gospodarstw wiejskich, zorganizowania placówek opieki nad dzieckiem, podniesienia higieny życia codziennego. Z okazji dnia 1-go maja zostaną przez poszczególne koła gospodyń wiejskich zorganizowane akademie 1-szomajowe, na które zostaną dostarczone prelegentki przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Do wszystkich kobiet wiejskich dotrzeć powinno zrozu-  
**nienie doniosłości manifestacji 1-szomajowej.** Powinny one wziąć jak najliczniejszy udział w obchodach, urządzanych na terenie gmin i powiatów w dniu 1-go maja. Kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet podsumują na specjalnie urządzonych akademiach 1-szo majowych wynik współzawodnictwa pracy wśród kobiet oraz przedstawiają plan dalszego rozszerzenia tego współzawodnictwa na rok 1948.

W pochodach 1-szo majowych członkinie Ligi Kobiet będą brały udział w kilku grupach: Pracujące zawodowo manifestować będą w kolumnach Zakładów Pracy. Wystąpią one tam tworząc zwartą grupę idącą pod hasłami i ze sztandarami terenowej organizacji kobiecej. Członkinie Ligi Kobiet gospodynie domowe w miastach w pochodach 1-szo majowych będą szły pod sztandarami zarządów grodzkich i dzielnicowych Ligi Kobiet. Gospodynie wiejskie w dniu 1-go maja manifestować będą pod sztandarami Związku Samopomocy Chłopskiej.

## Pod znakiem jedności

### Wspólne obrady Wydziałów Kobięcych PPR i PPS

W dniu 13 kwietnia 1948 r. odbyło się w Łodzi posiedzenie Wojew. Wydziałów Kobięcych PPR i PPS.

Na zebraniu omawiane były sprawy związane ze świętem pierwszomajowym oraz ustalono wspólny plan pracy obu Wydziałów Kobięcych.

W wyniku obrad powzięto uchwałę następującej treści:

Wojewódzkie Wydziały Kobięce PPS i PPR na posiedzeniu w dn. 13. 4. br. witały uchwały Centralnych Kierownictw bratnich partii, zmierzające do jedności organizacyjnej obu Partii Robotniczych.

Celem zacieśnienia współpracy na odcinku kobiecym, aktywy Wydziałów Kobięcych postanawiają raz w miesiącu odbyć wspólne posiedzenia.

Każdego miesiąca obsłużyć 4-ry Dzielnicowe i 4-ry Powiatowe Wydziały Kobięce, celem ugruntowania dalszej współpracy. Zorganizować wspólną uroczystą akademię w dniu 1-go Maja i wspólny pochód pod sztandarami organizacji kobiecych.

Wprowadzić współpracę Wydziałów Kobięcych we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Prowadzić wspólną pracę na odcinku rozbudowy współzawodnictwa pracy. Informować się wzajemnie o inicjowaniu no-

wych prac i o ich wynikach.

Na zakończenie posiedzenia odczytano i przyjęto jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą historyczne znaczenie uchwały KC PPR

i CKW PPS o ostatnim etapie, na którym znajduje się polski ruch robotniczy, etapie — przy gotującym się jedności organicznej obu partii robotniczych.

## Troska o latorośle przyszłości Prawo opiekuje się dziećmi pozamałżeńskimi

Sprawa utrzymania i wychowania dziecka jest przedmiotem troski nie tylko matki, jest również przedmiotem troski naszego Państwa. Dowodem tego jest prawo rodzinne wydane 22 stycznia 1946 roku.

Jedną z pozycji tej ustawy jest prawo o alimentach dla dzieci pozamałżeńskich.

Dla uzyskania alimentów właściwy jest Sąd Grodzki. Matka powinna przedstawić w Sądzie metryczkę urodzenia dziecka, wskazać ojca i podać świadków, lub inne wiarygodne dowody o ojcostwie. Sprawy te są załatwiane ze względu na dobro dziecka poza kolejnością i w ciągu trzech tygodni od zgłoszenia pozwu wchodzi na wokandy sądową. Wysokość alimentów jest ustalana w zależności od stopnia zamożności rodziców,

jednak zawsze w wysokości, jaka jest niezbędna dla utrzymania dziecka. Według dawnego prawa alimenty musiały być wypłacane jedynie do chwili dojścia dziecka do pełnoletności obecnie — aż do chwili usamodzielnienia się: dziecko może przekroczyć tak zwaną pełnoletność t. j. 21 lat, ale może dalej studiować.

Nowe prawo zawiera również jeszcze jeden punkt, którego dawniej nie było. Mianowicie na wniosek dziecka, jeżeli matka się temu nie sprzeciwi może być nadane dziecku nazwisko ojca. Znikają dzięki temu z metryk dzieci pozamałżeńskich litery NN przy rubryce dotyczącej nazwiska ojca.

Jeżeli ojciec dziecka mimo wyroku sądowego nie płaci alimentów, Sąd może na drodze egzekucji nałożyć areszt na pobory ojca w wysokości 2/5 pobołów. Jeżeli zaś ojciec posiada majątek ruchomy, komornik dokonuje zajęcia, które stanowi wyrównanie sumy wyznaczonej na alimenty.

Ojciec dziecka pozamałżeńskiego według nowego prawa ma obowiązek utrzymania matki i dziecka 3 miesiące po porodzie, musi również ponieść kosztu porodu. Zarządzenie o tym może również wydać Sąd jeszcze przed urodzeniem dziecka i suma przeznaczona na poród jest wtedy złożona do depozytu sądowego i wypłacona matce

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243 — tel.: 107-25.

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15

### „ZEMSTA NIETOPERZA”

Operetka w 3-ach aktach J. Straussa  
Kasa teatru czynna w niedzielę od godz. 11-ej w gmachu teatru 2430k



Modele przedstawionych na rysunkach kostiumów i sukien demonstrują nam w sposób przejrzysty jak wygląda tegoroczna modna wiosenna linia. Kostiumy odznaczają się dużą fantazyjnością wykończenia. Suknie obfitym spódnic podkreślonym wcięciem stanii i wąskością ramion. Ta nowa dyktowana przez krawców zagranicznych linia mimo, iż nie rokowano jej szans przyjęcia się na polskim gruncie zaczyna być akceptowana przez nasze kobiety. Tegoroczna wiosenna moda niesie jedną poważną niedogodność — wymaga na sporządzenie sukien znacznie większej ilości materiału. Pokazane na rysunkach sukienki uszyte być powinny z cienkich welen w tak modnych obecnie kolorach pastelowych. Jednak tkaniny jasne są w codziennym użytku dość niepraktyczne, z przyjemnością też podajemy do wiadomości naszym czytelnikom, że obok barw jasnych niezwykle modnym jest kolor granatowy. Każda też z zademonstrowanych dziś sukienek wypadnie b. ładnie jeśli ją uszyjemy z granatowego materiału, a rozjaśnimy białym pikowym przybraniem.

Obydwa zademonstrowane kostiumiki, to strojne raczej dwuczęściowe sukienki. Uszyte je możemy zarówno z jedwabiu jak i z wełny. Przybraniem tych kostiumów są kołnierzyki wykonane z białej tkaniny jedwabnej lub lnianej, bądź też z koronki. Zastosowanie jako ozdoby szerokiej ręcznej mereżki jest pomysłem nowym i niebanalnym.



## 1000 dziewcząt w jednej szkole konfekcyjnej

W dniu 15 kwietnia rb. uruchomiono w Rawiczu (woj. poznański) szkołę konfekcyjną dla tysiąca młodych dziewcząt. Szkoła ta mieści się będzie w budynkach dawnej szkoły kadetów. Ciekawie przedstawia się program nauki w tej placówce szkoleniowej. Dziewczęta poświęcać będą dwa dni w tygodniu na zajęcia praktyczne, szkoląc się przy różnego rodzaju maszynach do pracy zawodowej. Pozostałe 4 dni nauki w tygodniu wypełnione będą wykładami z zakresu historii, literatury, rachunków, nauki o Polsce Współczesnej itp. Uczennice tej szkoły poddane będą specjalnemu reżimowi. Ze względu na dużą liczebność podzielone będą systemem nieomal że wojskowym na kompanie i plutony. Nauka i pobyt w szkole w Rawiczu jest bezpłatny. Dziewczęta nie ponoszą kosztów ani za mieszkanie ani wyżywienie. Budynki i pomieszczenia szkolne zapewniają uczennicom nie tylko wszelkie wygody ale i należyty wypo-

czynek. Przy szkole jest wielkie boisko sportowe, sala gimnastyczna, korty tenisowe itp. Uczennice szkoły rekrutują się w pierwszym rzędzie spośród dziewcząt wiejskich, pochodzących z tych wiosek, w których najtrudniej jest o kontakt ze światem i w których możliwości zarobkowania dla niewykwalifikowanych zawodowo pracownic są znikome.

## „KOBIIETA”

przynosi 2 razy miesięcznie bezpłatne dodatki: „Moje Dziecko” i „Kroje sama” (wykroje i wzory). Cena numeru objętości 24 stron, 35 zł.

2994k „Kobieta” ukazują się w każdy piątek.

## O poprawę i rozwój przedszkoli

W dniu 13-go bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Oświatowej poświęcone omówieniu zagadnienia przedszkoli. W posiedzeniu obok przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Ziemi Odzyskanych i CUPU wzięli udział wizytatorzy z terenu całego Państwa oraz delegacje RTPD Ch.TPD oraz Sekcji wychowania przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na posiedzeniu przedyskutowano najważniejsze postulaty wychowania przedszkolnego. Stwierdzono, iż koniecznym jest powiększenie funduszy na kształcenie czynnych a niewykwalifikowanych wychowawczyń przedszkola. Wysunięto postulat podniesienia poziomu sanitarnego przedszkoli i otoczenia zarówno dzieci jak i ich wychowaw. czyn w przedszkolach stałą opieką lekarską. Wyniki dyskusji zostaną opracowane przez Prezydium Komisji i zgłoszone do uchwalenia na następnym posiedzeniu w połowie maja.

**To i owo**

**Po „włosku“**

Amerykę Północną czyli tak zwane U-es-a wyobrażamy sobie popularnie pod postacią niejakiego wuja Sama. Jest to taki bardzo długi i bardzo chudy facet, przybrany w sztuczkowe portki i kusy diabelski frazerek. Poza tem wuj wyróżnia się rurą na białych cylindrem, haczykowatym kinolem i charakterystyczną kocią brodką, złożoną z niewielu rzadkich włosków. Jeśli chodzi o ten ostatni szczegół urody, to obawiam się, że znaczna zmiana zajdzie ostatnio w wyglądzie ob. Sama: wyrzywa on sobie bowiem wszystkie włoski z brody, aby po włosku dojść do włoskiej urny wyborczej.

Pierwszy bodaj „włoszek“ polega na zabezpieczeniu Włoch o „plan Marshalla“. Drugi zahacza o „zwrócenie“ Italii Triestu. Trzeci „włoszek“ zawiera na końcu woreczek złota zrabowany przez Niemców. Czwarty „ciągnie“ Włochy jako kandydata do ONZ. Na piątym włosku znajdujemy amerykańskie „paczki przyjaźni“ i listy (z pogrozkami) Włochów amerykańskich do Włochów „włoskich“. A na tych wszystkich „włoskach“ wisi dosłownie kandydatura wyborcza milego wujowi Samowi chadaka (chrześcijańskiego-demokraty) de Gasperi'ego. Że niby jak on się w wyborach urwie, to się urwą wszystkie włoski z brody wuja Sama i Włochy „nie zobaczą“ już nigdy ani „planu Marshalla“ ani Triestu ani skradzionego złota ani ONZ-etu ani amerykańskich paczek ani poczty od krewnych z za oceanu.

Wuj zdaje sobie jednak widzieć sprawę, że kombinacja powyższa z obietnicą-cacanką jest raczej krucha, to też — nie poprzestając na własnej brodzie — sam ciągnie ponadto za włosy de Gasperi'ego. I to wszystkimi siłami. Z lądu — 400 tysięcznej policji faszystowskiej, z morza — marynarki wojennej U. S. A. a ostatnio nawet... z powietrza. Jak bowiem donoszą z Waszyngtonu, eskadry superfortec czyli wielkich bombowców, przybyłych świeżo z Kansas, a znajdujących się na lotniskach Niemiec, dokonują dziś, t. j. w dniu wyborów włoskich — lotów nad terytorium Italii, przy czym „ukażą“ się m. innymi nad Rzymem.

Ten „lot“ amerykańskich „niebieskich ptaszków“ w dniu wyborów jest już chyba szczytem szantażu, pogwałcenia prawa narodów i bezwstydnego „dziobania“ suwerenności. Jesteśmy jednak pewni, że zwarty, silny, jednolity lud włoski nie da się zastraszyć superfortecami amerykańskimi, mówiąc spokojnie o ich „akcji“ powietrznej: dzióbcie, dzióbcie, ptaszeczki, dzióbki — nie złamiecie...  
E. Tam.

# Walczyli o honor i godność człowieka

## W 5-tą rocznicę powstania w getcie warszawskim

Kiedy 19 kwietnia 1943 roku w getcie warszawskim wybuchło powstanie przeciwko mordercom niemieckim, ludność żydowska, zamknięta za murami getta liczyła już zaledwie kilkadziesiąt tysięcy osób. Resztę ludności udało się Niemcom już poprzednio zgładzić drogą systematycznych wywózek do obozów śmierci. Taki też był plan Niemców: liczyli na to, że ci zaszczeni, głodni, znękani widmem śmierci ludzie ostępcie wyzbędą się z getta, a Niemcy, nie licząc na śmierć bez wszelkiego oporu, bez walki o swój honor narodowy i ludzki. Tym razem Niemcy omylili się. Wśród resztek ludności żydowskiej zrodziła się i krzepła wola walki. Rzecz jasna, że walka ta była z góry skazana na niepowodzenie, że o zwycięstwie w zwykłym tego słowa znaczeniu nie mogło być mowy, że walczyć czekała nieunikniona śmierć i że zwycięstwo ich mogło być tylko, pośmiertne.

Walka wybuchła. Oddziały niemieckie, które o świcie dnia 19 kwietnia przeszły bramę getta znalazły się pod ostrzałem rewolwerów, karabinów i granatów Żydowskiej Organizacji Bojowej. Na ulicach dzielnicy żydowskiej w stolicy okupowanej Polski powstał dla Niemców nowy front. Front, na który zmuszeni byli rzucić artylerię, lotnictwo i czołgi, i który kosztował ich tysiące zabitych i rannych.

Przez więcej niż dwadzieścia dni, w tym przez cały Wielki Tydzień w Warszawie trwała wojna, którą kobiety warszawskie nazwały wojną żydowską. Nie była to jednak bynajmniej tylko wojna żydowska. Już w chwili przygotowań do powstania Żydowska Organizacja Bojowa, powołana do życia przez wszystkie antyfaszystowskie odłamy społeczeństwa żydowskiego, rozpatrywała swoją akcję jako część składową walki wszystkich narodów, a w pierwszym rzędzie narodu polskiego przeciwko okupantowi faszystowskiemu. W odezwie zatytułowanej: „Polacy! Obywatele! Żołnierze Wolności! wydanej przez powstańców w czwartym dniu powstania, pisano „Toczy się walka o naszą i Waszą wolność. O nasz i Wasz ludzki, społeczny narodowy honor i godność“.

Przez wiele dni i nocy nad Warszawą unosiła się luna pożarów, a za murami getta lała się krew młodych i starych bohaterów. Ta krew była wkładem powstańców z getta w walkę Miasta Niepokonanego — Narodu Polskiego.

Tak też rozumiała walkę powstańców tą część narodu polskiego, która sama stała w ogniu nieprzerwanej walki z okupantem, tak też walkę zrozumieli członkowie Polskiej Partii Robotniczej i bojownicy Gwardii Ludowej.

Podczas, gdy krajowe ekspozytury „Lon-

dynu“ stojące „z bronią u nogi“ i posiadające tej broni znaczne zapasy odmówiły udzielenia jej w najmniejszej choćby ilości powstańcom, peperowcy i gwardziści nie tylko przemycają do getta zdobytą na Niemcach broń, nietylko biorą aktywny udział w ratowaniu bojowców, którym udało się wydostać za płonące mury, lecz bojową akcją przeciwko Niemcom wspomagają powstańców. To właśnie gwardziści „Jacek“ (Franciszek Bartoszek) stoi na czele małego oddziałku, nieszkodliwego obsługu skierowanego przeciwko powstańcom niemieckiego CKM na Franciszkańskiej. To właśnie gwardziści „Jacek“, „Andrzej“ i „Gustaw“ dokonują w te wielkie dni aktów sabotażowych, dezorganizujących niemal całkowicie pracę warszawskiego węzła kolejowego.

Wielkie były ofiary, poniesione przez narody okupowane w walce z faszyzmem niemieckim, żaden jednak harod nie poniósł strat tak olbrzymich jak Żydzi, którzy walczyli nie tylko w getcie — o śmierć godną wolnego człowieka, lecz i w oddziałach partyzanckich, w armiach narodów sprzymierzonych, a przede wszystkim w Armii Radzieckiej i w Wojsku Polskim, — o godne wolnego człowieka życie. Dziś w Polsce Ludowej 100 tysięcy ocalałych Żydów posiada pełne prawa rozwoju ekonomicznego i kulturalnego i bierze czynny udział w odbudowie zniszczonego przez wspólnego wroga kraju, pracuje w kopalniach węgla w Wąbrzychu, w fabrykach włókienniczych Bielawy, w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu i w wielu innych zakładach pracy. Dziś wolne ludy a wraz z nimi i lud żydowski świata toczą upórzywą walkę przeciwko imperializmowi walce o pokój, — o wolność i demokrację, przeciwko odrodzeniu się agresji niemieckiej, o to by na zawsze już znikły pojęcia „wyższej“ i „niższej“ rasy i by jak powiedział Stalin „każdy naród posiadał równą doniosłość, co którykolwiek bądź inny naród“.

### Polski Związek Zachodni pomaga — Polonii Zagranicznej

Jednym z działów pracy Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego jest pomoc kulturalna Polonii Zagranicznej i przygotowywanie propagandowe jej powrotu do Polski. W r. 1948 wszystkie ośrodki wychodźstwa po raz drugi urządzają Tydzień Ziemi Zachodnich. W ramach tygodnia Zarz. Główn. PZZ przesłał do 200 organizacji polskich w St. Zje-

dnoczonych, Argentynie, Kanadzie, Boliwii, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Niemczech, Austrii i Rumunii ponad 2.000 książek jako dar dla bibliotek polskich za granicą. Książki te, przeważnie o Ziemiach Zachodnich, PZZ częściowo zakupił i częściowo zebrał z darów różnych wydawnictw.

# Tegoroczny 1 Maj

## będzie potężną manifestacją woli jedności mas

### Zebranie radców zakładowych

Dla godnego przygotowania Święta Pierwszomajowego odbyło się zebranie radców zakładowych przemysłu włókienniczego wspólnie z fabrykami konfekcyjnymi. Na zebranie przybyło około 1000 osób. Obszerny referat na temat zadań w obliczu

święta tegoroczego wygłosił przewodniczący Zw. Zaw. Włóknarzy, tow. Burski. O ile w roku 1945 1-szy Maj — mówił tow. Burski — był wyrazem hołdu dla zwycięskiego oręża, w roku 1946 manifestacją przywiązania do władzy demokratycznej, 1947 r. podsumowa-

niem sukcesów w odbudowie i zwycięstwo nad reakcją, o tyle maj roku 48-go będzie wyrazem woli utrzymania osiągniętych zdobyczy społecznych i ustrojowych i potężną manifestacją na cześć jedności organizacyjnej obu bratnich partii oraz solidarności z masami ludowymi, walczącymi o wolność we Włoszech, Francji, Hiszpanii, Grecji i Chinach. W tym roku dnia 1-go Maja demonstrować będziemy naszą przyjaźń dla ludów Związku Radzieckiego i bratnich narodów słowiańskich. Po przemówieniu tow. Burskiego, który zakończył je apelem, nawołującym do zbiórki na budowę Wspólnego Domu obu Partii, radcy zakładowi samorzutnie zadeklarowali znaczniejsze sumy pieniężne na ten cel.

Celem usprawnienia akcji Pierwszomajowej postanowiono powołać we wszystkich zakładach pracy trójki pierwszomajowe oraz uchwalono, że każda fabryka pokaże osiągnięcia produkcyjne wieloletniaków i przodowników świata pracy. Aby dać pełny obraz życia robotnika, pokazane zostaną zespoły świetlicowe. Uchwalono również, że kluby sportowe przejdą w pochodzie w swoich barwach, jako oddzielna kolumna. Zbiórki pierwszomajowe zorganizowane będą przy fabrykach, skąd pochody wyruszą na punkty centralne, w tej chwili jeszcze nie ustalone. Na czele pochodu iść będą w zwartym szyku przodownicy świata pracy i wielowarszławcy.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Naczelnym hasłem pierwszomajowym włókniarzy łódzkich stanie się w tym roku hasło jedności klasy robotniczej, która w tegorocznych manifestacjach nabierze żywej i aktualnej treści. Łódzka klasa robotnicza i awangardowa jej część, włókniarze łódzcy, da wyraz swej woli jedności mas pracujących. W dniu 1-go Maja zmanifestują włókniarze łódzcy swą wolę pełnej realizacji trzyletniego planu gospodarczego, sytości i dobrobytu, wolę dalszego rozszerzenia osiągniętych zdobyczy społecznych, walkę o utrzymanie i umocnienie pokoju, o utrzymanie jedności międzynarodowej Zw. Zawodowców.“

Tegoroczne święto Pierwszomajowe zbiega się z obecnie przeprowadzaną akcją zbiórki na budowę Wspólnego Domu pod siedzibę przyszłej Zjednoczonej Partii. Zbiórka pieniężna na budowę Wspólnego Domu staje się w tych warunkach symbolem realnych dążeń klasy robotniczej do szybkiego zjednoczenia. Przedstawiciele 100 tys. rzeszy włókniarzy wzywają proletariat włókienniczy Łodzi do jak największego udziału w akcji zbiórkowej dla zadokumentowania swych dążeń do jedności.

nek Komitetu.

Dowódcami batalionów zostali: dowódca I-go baonu — „Brzoza“ por., II-go — „Góral“ por., III-go — „Wrzos“ ppor., d-ca kompanii zwiadowczej — „Sokół“ por., dowódca komp. gospodarczej — „Alin“ chor., plutonem bezpieczeństwa kierował bezpośrednio szef bezpieczeństwa przy sztabie obwodu Sobczyński kpt., d-ca brygady został mianowany kpt. „Zygmunt“, dotychczasowy d-ca okręgu Armii Ludowej — szefem brygady Kornecki.

Do brygady przybyły nowe zastępy Armii Ludowej z Kielc, Radomia, Ostrowca i innych terenów. Wszystkich nowo przybyłych pytano „co słychać“ i każdy z nich odpowiadał: „godziny są już policzone. Niemcy uciekają, w Ostrowcu i Starachowicach wszystkie maszyny zostały rozebrane i wogóle — Niemcy mają pietra jak cholera, tylko ich bić! Szwaby walą na zachód wszystkimi drogami, ale trzeba wam wiedzieć, że nawet jednostki pancerne, które przybywają do Starachowic, są z frontu radzieckiego i nad tym należałoby się zastanowić. Myśleliśmy w Starachowicach, że ci, co przyjechali, mają osłaniać odwrót rozbitkom, którzy wjeżdżają bez przerwy z prawego brzegu Wisły“.

Leżąc na trawie, wiara rajcowała sobie o uciekających szwabach.

Dzień był gorący — 22 czerwca.

Do oddziału zwiadowczego wybrani zostali co sprytniejsi chłopcy. Wielu z nich teraz po całonocnym marszu drzemało.

Z Ostrowca na rozkaz organizacji zjawili się cały aktyw, który przybył tu pełen zapału by budować nowe jednostki A.L. Leżąc na trawie wspominaliśmy najcięższe lata wojny. Zdawało nam się, że dziś — jutro będziemy wolni. Rozumieliśmy, że Niemcy znajdują się w przededniu swego upadku i nic ich od tego nie uchroni. Dziś Ostrowiaczy przypominali lata wojny, wspominając tych, którzy w walce z okrutnym najeźdźcą oddali swe życie. (D. c. n.)

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

# W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Tej samej nocy wyruszyliśmy w kierunku, gdzie mieliśmy przygotować teren do odbioru broni. Cały oddział liczył około 250-ciu ludzi. Jak w każdym marszu, tak i obecnie wyruszyła szpica, za nią przednia osłona, oddział i tylna osłona. Zabroniono palić i głośno rozmawiać. Przed nami było około 40 km. marszrutu. Pierwszy raz oddziały Kielecczyny maszerowały jako zwarta jednostka Pierwszej Brygady Ziemi Kieleckiej. Brygada ta w następnych miesiącach stoczyła szereg bitew, wysadziła dziesiątki pociągów, a jesienią 1944 roku odznaczona została Krzyżem Grunwaldu III-iej klasy.

Po całonocnym forsownym marszu dobiliśmy do wyznaczonego na mapie m. p. Nie pamiętam, by ktoś z nas odczuwał zmęczenie. Wszyscy byli weseli, nastrój oddziału był wspaniały. Na miejscu stwierdziłem, że teren jest dość dobry, las wysokopienny, niezbyt dziki, a co najważniejsze w środku lasu znajdowała się dość duża polana, nadająca się doskonale do odbierania zrzutów. Siedem km. na północny wschód leżały Starachowice. Jednostka utrzymała rozkaz rozlokowania się na brzegu lasu. Obok stojąca leśniczówka miała nam służyć za kuchnię, gdyż ognisk dla przygotowania obiadu nie mieliśmy zamiaru rozpalać. Dogadaliśmy się z leśniczym, by wypożyczył nam swoje

kotły, ugotowano dobry krupnik na świeżej włoszczyźnie, której w leśniczówce było pod dostatkiem. Po obiedzie odbyła się odprawa z dowódcami. Rozpatrzone:

- 1) sprawę odbioru broni zrzuconej;
- 2) sprawę nawiązania kontaktu z oddziałem „Łokietka“, który wymaszerował w pole w maju 1944 r. Obecnie winien on znajdować się w okolicach Hły;
- 3) sprawę wyznaczenia dowódców batalionów, dowódcy kompanii zwiadowczej, kompanii gospodarczej, sprawę aprowizacji, plutonu sztabowego, plutonu bezpieczeństwa;
- 4) uchwalono podać organizacji terenowej do wiadomości, że zorganizowała się Pierwsza Brygada „Ziemi Kieleckiej“.

W powyższych sprawach postanowiono:

- wysłać natychmiast pluton, celem zapoznania się z terenem,
- wysłać w okolice Hły łączników do kierowników organizacyjnych tych terenów, by przybyli z oddziałami „Świt“, „Wislicz“ i „Róg“ do naszego sztabu,
- wysłano łączników do Starachowic, Końskich i Ostrowia, by tamtejsze garnizony przemaszerowały do sztabu obwodu. Sprowadzeniem ich zajął się „Antek“, sekretarz O. K. i „Bystry“, czło-

# Przygotowujemy się do jedności organicznej

## na marginesie obrad aktywu PPR i PPS z dzielnicy Lewej Śródmiejskiej

Na naradzie aktywu dzielnicowego PPR i PPS Lewej — Śródmiejskiej panowała gorąca atmosfera — dyskusja była wnikliwa, ostra i czujna.

Podstawą do dyskusji były dwa referaty, wygłoszone przez tow. Sokolowskiego (PPR) „O międzynarodowym ruchu robotniczym” oraz tow. Soltana (PPS) „O jedności organicznej PPR i PPS”.

Tow. Soltan w wyczerpującym i przekonującym referacie wiele miejsca poświęcił analizie prawicy socjalistycznej i wszelkim jej odmianom, słusznie wskazując, że zwalczać należy nie tylko pravicowców o twarcie występujących ze swoimi reakcyjnymi teoriami, ale także i tych, którzy próbują jedynie formalnie przystosować się do nowej sytuacji. Tacy w przyszłej Zjednoczonej Partii — stwierdza referent — nadal cichutko usiłowałiby uprawiać dywersję i siać plotkę. Ale na szczęście takich ludzi przysza Zjednoczona Partia nie wpuści do swego wspólnego domu.

Wśród dyskutantów ogromną większość stanowili członkowie PPS. Dyskusję rozpoczął tow. Rębowski — (PPS). — Znajdujemy się jakby w przedśrodku przyszłej Zjednoczonej Partii i musimy rzetelnie rozpatrzyć i ocenić błędy przeszłości. PPS nigdy nie była jednolitą partią — w wielu okresach posiadaliśmy cały wachlarz różnych grup. Prawica zawsze starała się pogłębiać różnice między PPS a lewicą robotniczą, różnice najczęściej sztuczne.

A gdy wbrew pravicowym teoriom rósł pęd do jedności — wówczas część z nich usiłowała zmienić front. W przyszłej Zjednoczonej Partii nie będziemy tolerować ludzi „huśtawek” — wahających się raz na lewo — raz na prawo... — Tam gdzie nie było jednolitego frontu — tam wogóle nie prowadzono żadnej pracy partyjnej — stwierdza krótko następny mówca, tow. Kotecki członek PPS. Tam zaś, gdzie istniała jedność działania — kwitła jedność partyjna na każdym odcinku. Najlepszym tego przykładem jest nasze koło partyjne w Technium Włókienniczym.

— Przy warsztatach rzeczywiście nie było prawicy ani lewicy — stwierdza następny mówca, tow. Klimczak z PZPJG Nr 1 — przy warsztatach panowała jedność. To prawicowe kierownictwo PPS zasialo świadomie tę niezgodę wśród robotników — usiłowali gangreną zarazić zdrowe ciało. Naszą rzeczą jest leczyć, oddzielić bez sentymentu zgniliznę od zdrowego organizmu. W nasach pęd do jedności był i jest. Drzwi nasze go wspólnego domu należy zamknąć dla warcholów i zamaskowanych wrogów, którzy dotychczas przeszkadzali w jedności działania”.

Tow. Szotur mówi o konkretnej działalności komitetów współpracy w Radach Zakładowych na odcinku produkcji, organizowaniu ruchu wielowarsztatowego. Wielu

jeszcze towarzyszy zabierało głos w dyskusji i wszyscy podkreślali swą gotowość realizacji jedności organicznej.

Długotrwałymi oklaskami przyjęto także rezolucję, witającą gorąco uchwały Central

nych Komitetów obu Partii Robotniczych uchwały zmierzające do dalszego zacieśnienia współpracy i stworzenia fundamentów całkowitego zjednoczenia ruchu robotniczego.

B. Beatus.

# Polska wczoraj i dzisiaj

## Rewelacyjny film produkcji rolnsko-radzieckiej Leonid Warłamow i A.I. Kuźniecowa w Łodzi

Do Łodzi przybył z Moskwy słynny reżyser filmu dokumentarnego ZSRR Leonid Warłamow, trzykrotny laureat nagrody Stalina, twórca wspaniałych filmów „Pogrom Niemców pod Moskwą”, „Stalingrad” i „Jugosławia”. Wraz z reżyserem Warłamowem bawi w Łodzi dyrektor produkcji filmu ZSRR w Moskwie, Aleksander Kuźniecowa, znany filmowiec radziecki, który podczas ostatniej wojny przeszedł wraz ze swoją grupą operatorów filmowych z ZSRR do Berlina, za co otrzymał pięciokrotne odznaczenia za odwagę. Reżyser Warłamow i dyrektor Kuźniecowa przywieźli do Polski nowy film produkcji polsko-radzieckiej „Polska”. Film nakręcony w ubie-

głym roku przez operatorów radzieckich z udziałem filmowców polskich, przedstawia ogrom zmagania narodu polskiego z okupantem, zwycięstwo i pracę w ostatnim etapie — w Polsce Wolnej, opartej o Odrę i Niszę.



L. Warłamow

### „Księży Młyn” przystąpi do współzawodnictwa 1-szo ma owego

Pisałśmy kilka dni temu, że członkowie PPR i PPS Nowej Tkalni i wykończalni (Oddziały PZPB Nr 1) uchwaliли wykonać półroczny plan produkcji na 15 dni przed terminem. W dniu 16 b. m. taką samą uchwałę podjęli towarzysze z „Księżego Młyna”. W najbliższych dniach usłyszymy, co postanawia ostatni z oddziałów PZPB Nr 1, t. zw. teren „G”.

Komitet Współpracy dzielnicy fabrycznej PPR, i dzielnicy im. Barlickiego PPS wywniósł już ogólnofabryczny Komitet Współzawodnictwa. Takie same Komitety wywniósł również poszczególne oddziały.

# Rejestracja kart odzieżowych na materiały bawełniane

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że na karty odzieżowe 1947-48 na II kwartał rb. wydawane będą materiały bawełniane.

W związku z powyższym Wydział Aproprowiacji zarządza rejestrację kart odzieżowych, która trwać będzie od dnia 17 kwietnia do dnia 30 kwietnia rb.

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Aproprowiacji — rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie zbiorowo, na podstawie wykazów, sporządzonych przez zakłady pracy.

Karty odzieżowe mogą rejestrować tylko ci posiadacze, którzy w okresie trzech pełnych

miesięcy, poprzedzających miesiąc rejestracji tj. styczeń, luty i marzec rb. oraz w miesiącu rejestracji tj. w kwietniu, byli stale zatrudnieni w zakładach pracy uprawnionych do pobierania kart zaopatrzenia.

Po odbiór wzorów wyżej wspomnianych wykazów rejestracyjnych zakłady pracy zgłaszają się do Oddziałów Kart Zaopatrzenia przy właściwych Starostwach Grodzkich. Wypełnione wykazy należy przedłożyć w tych samych Oddziałach Kart Zaopatrzenia celem stwierdzenia u-

prawnień przez Starostwo.

Wykazy potwierdzone przez Starostwa zakłady pracy złożą w jednym z punktów rozdzielczych, celem dokonania właściwej rejestracji kart odzieżowych.

Wykazy należy przedłożyć w sklepach rozdzielczych wraz z kartami odzieżowymi ułożonymi według kolejności nazwisk na wykazach.

Zakłady pracy zobowiązane są przechowywać w swych aktach odpisy wykazów rejestracyjnych, złożonych w sklepach.

# Mięso rąbanka na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — podaje do wiadomości, że w dniach: 19, 20, 21, 22 i 23 kwietnia rb. w sklepach rozdzielczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mięso świeże rąbanka na karty żywnościowe z miesiąca kwietnia na następujące odcinki:

- Kat. I. na odcinek nr 21 po 1,40-kg rąbanki, w cenie zł 8 za porcję.
- Kat. II na odcinek nr 21 po 0,70 kg rąbanki, w cenie zł 4 za porcję.
- Kat. III na odcinek nr 21 po 0,70 kg rąbanki, w cenie zł 4 za porcję.

Kat. IRDS, IRD7, IRD12 na odcinek nr 21 po 0,70 kg rąbanki, w cenie zł 4 za porcję.

Kat. „C” na odcinek nr 21 po 0,35 kg rąbanki, w cenie zł 2 za porcję.

CENY MIĘSA WIEPRZOWEGO

Komisja Cennikowa na m. Łódź prosi podane w prasie omyłkowo ceny hurtowe mięsa I gat. 150,—, II gat. 140,—, III gat. 130,—, na właściwe: I gat. 250,—, II — 240,— i III — 230,—.

# WYKAZ WYCIĘDZÓW

W PZPB Nr 2 w przedzalni PRACUJĄCA NA 6 STRONACH MARIA ADAMUSIAK OSIAGNĘŁA 139,6 PROC., A JÓZEFA ULKOWSKA 137,9 PROC. Genowefa Ciecicka (4 strony) uzyskała 141 proc., Stefania Kacprzak (140,9 proc.) i Bronisława Woźniak (136,3 proc.). Genowefa Bartosik (3 strony) osiągnęła 135,6 proc. W tkalni na 6 krosnach wyróżniły się: Maria Drelich (180,3 proc.) i Zofia Pietrzak (172,3 proc.). Bronisław Ciula osiągnął 173,2 proc., a Maria Skabiak 170 proc. Na „czwórkach” uzyskały Helena Plachta 181,5 proc. i Maria Józwiak 180 proc.

W PZPB w Fabianicach w tkalni na 8 krosnach Aniela Ulman uzyskała 183,6 proc., a Wacława Borowska na 6 krosnach 175,5 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Zofia Brożek 171,3 proc., Stanisława Bujnowicz 169,6 proc., Józefa Barańska 164,3 proc. i Helena Pawłowska 163,6 proc. Edward Borowiec wykonał normę w 155 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (8 krosien) wyróżniły się: Ksawera Szymańska (168,4 proc.) i Władysława Woźniak (164,2 proc.), a na „szóstkach” Józefa Bieniek 176,2 proc. i Helena Bachman 174,8 proc. W przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Józefa Grądzka 166 proc. i Wanda Nowak 163 proc.

W PZPB Nr 1 na czoło wybił się w tkalni (szóstki) Stefan Palczyński (179,7 proc.). Następne miejsca zajęli: Anna Ramus (173,6 proc.), Florentyna Wierszeń (152,8 proc.), Helena Pałkowska (151,9 proc.) i Józefa Seweryniak (150,4 proc.). Na „czwórkach” Stanisława Kociasz zdobyła

174,4 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Zygmunta Stolarza (131,9 proc.), wyprzedził zespół Stefana Stolarza (112,1 proc.), a zespół Edwarda Engla (118,2 proc.) — zespół Józefa Kiblera (117,2 proc.). W przedzalni wyróżniły się: Maria Dubis (174 proc.), Bronisława Świtoniak (162,3 proc.) i Zofia Kotlarek (159,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni majster Czesław Pachlak (128,3 proc.), pokonał Czesława Mańkuta (127,2 proc.). Prządka Stanisława Smyczek uzyskała 145,1 proc., a Józefa Michalak 146,5 proc. W tkalni (na „szóstkach”) pierwsze miejsce zdobył Stefan Dybala (163,5 proc.), a drugie Kazimiera Wutziak (162,4 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” wysunęła się na czoło Kazimiera Nowak (185,4 proc.). Następne miejsce zajął Zygm. Skaliński (182,7 proc.). W przedzalni uzyskały: Kornelia Nowak 169,4 proc., a Leokadia Lorenc 165,7 proc.

W PZPB Nr 9 w przedzalni wyróżniła się Kazimiera Sobańska która na 3 stronach uzyskała 154 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zdobył Stanisław Kubik (163,7 proc.). Następne miejsca zdobyły: Feliksa Pakulska (160,1 proc.), Sabina Glink (158,3 proc.), Józef Zakrzewski (155 proc.) i Ewa Kowalska (153,9 proc.).

W PZPB Nr 16 na 4 stronach najlepsze wyniki wykazały: Zofia Kisiel (155 proc.), Stefania Dulas (153 proc.) i Władysława Kotecka (147 proc.).

W PZPB Nr 22 wyróżniły się: Anna Szkuclarek (159 proc.), Janina Kaczmarek (159 proc.), Helena Wlazła (157 proc.) i Maria Partyka (157 proc.).

**SPÓŁDZIELNIA PRACY POŃCZOSZNICZO-DZIANA**

## „Pończoszniczek”

z odpow. udz.

**Łódź, Al. 1-go Maja 12, tel. 224-61**

produkuje podkolanka męskie i damskie, tenisówki, pończochy damskie, koszule jedwabne oraz wyroby dziewiarskie

**Spółdzielnia Pracy Krawieckiej**

## „JEDNOŚĆ”

z odpow. udz.

**Łódź, Piotrkowska 93 m. 8, tel. 220-97**

poleca KONFEKCJE MĘSKĄ i DAMSKĄ po cenach przystępnych



## Kronika Pabianic

## Ludzie i sprawy Fabryki Papieru



## Komu wieszujemy

Niedziela, 18 kwietnia 1948 r.  
Dziś: Apolonii

## Kino

Kino „POLONIA“ — film produkcji amerykańskiej „Wieczna Ewa“ z Deaną Durbin.

Kino „ROBOTNIK“ — film produkcji amerykańskiej „Mężczyźni w jej życiu“ z Konradem Veidtem w roli tytułowej.

## Dyżury aptek:

Dziś, dnia 18 kwietnia br. dyżuruje apteka mgr. Balechowskiego, ul. Warszawska 6.

## Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	0

Redaktor „Głosu Pabianic“ przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

## Z życia Partii

W niedzielę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 9-ej rano w lokalu PPR przy ul. Sobieskiego 2, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła Terenowego „Stare Miasto“, dla dokonania wyborów kierownictwa koła.

O godz. 10-ej — MO.; o godz. 10-ej — Urząd Pocztowy.

## Klub pracowniczy powstaje w Pabianicach

Miasto nasze, jedno z większych w województwie, nie miało dotychczas poza kinem i świetlicą PZPB żadnej placówki o charakterze kulturalno-oświatowym.

Dowiadujemy się, że w dniu 1 maja 1948 r. nastąpi otwarcie Klubu — Czytelnia-Swietlicy w czynnej jeszcze restauracji, pozostającej pod zarządem Klubu Pracowników Społecznych przy Wo-

Państwowa Fabryka Papieru w Pabianicach zatrudnia 462 robotników. Większość z nich — to starzy pracownicy, zatrudnieni w przemyśle papierniczym od szeregu lat. System pracy zakładów jest zespołowo-taśmowy, wymagający wykwalifikowanych robotników. Fabryka naogół wykonytuje plan jednakże ma pewne trudności z tego powodu, że maszyny jej są przeważnie przestarzałe. Fabryka nie otrzymuje też odpowiednich smarów do maszyn. Chodzi tu przede wszystkim o białą wysokowartościową oliwę, której wymagają maszyny starszego typu. Z braku tej oliwy maszyna parowa najbardziej „wy-

szluzona“ stosunkowo często staje — niekiedy na wiele godzin. Bolączką Zakładów jest również nie równomierny dowóz surowców w postaci miazgi drzewnej i celulozy, co oczywiście dezorganizuje normalny bieg. W szeregach załogi fabrycznej znajduje się sporo przodowników pracy. Na pierwszy plan wybija się peperowcy tow. tow. Władysław Kłos (kalandrysta) i Antoni Miklos (pierwsza pomoc maszynisty). Godnie sekunduje im jeden z najstarszych robotników fabryki, pepesowiec tow. Ignacy Ludwisiak oraz przodownicy sortowni ob. Bronisława Kubska i ob. Antoni Malinowski.

Przy fabryce istnieje gimnazjum zawodowe. Obecnie wykańcza się nowy lokal gimnazjum. Narazie dzieci uczą się w lokalu świetlicy fabrycznej oraz stołówki. Uruchomiono też świetlicę, posiadającą sekcję sportową i oświatową. Mimo sporej garstki chętnych, założenie sekcji dramatycznej napotyka na trudności z braku instruktorów.

Istnieje również czytelnia pism oraz biblioteka, licząca 700 książek. Czytających wśród robotników zwłaszcza wśród młodzieży, jest dużo. Poza lekką lekturą największym wzięciem cieszy się znany utwór Erenburga „Upadek Paryża“ oraz dzieła Zeromskiego. Wielu robotników narzeka na brak dzieł Marksa w bibliotece fabrycznej.

Na odcinku życia partyjnego fabryki należy odnotować wspólne zebrania egzekutyw kół PPR i PPS, poświęcone doniosłym uchwałom KC PPR i CKW PPS. Na wspólnym zebraniu kół tow. Binder (PPR) zreferował nowy doniosły okres w historii ruchu robotniczego, podkreślając, iż należy wyteżwić wszystkie siły, aby jedność organiczną obydwu partii robotniczych ugruntować i pogłębić w codziennej pracy fabryki. Dał również wyraz szczerzej radości z powodu zbliżającego się momentu zjednoczenia partii robotniczych stary pepesowiec tow. Ludwisiak.

Na zebraniu wyłoniono Komitet Organizacyjny obchodu 1 Maja oraz postanowiono w dniach najbliższych zwołać ogólne zebranie, poświęcone sprawom organicznego połączenia się PPR i PPS oraz sprawie budowy wspólnego Domu władz centralnych przyszłej Zjednoczonej Partii. (Pow)

## Uroczystości w PZPB

W niedzielę, dnia 18 kwietnia br. o godzinie 10.30 w sali kinoteatru „Robotnik“ odbędzie się uroczystość wręczenia załozce PZPB nagród i premii zwycięzcom IV etapu współzawodnictwa pracy i przodownikom oraz ozdobnego albumu „Głosu Robotniczego“ z okazji wydania 1.000-nego numeru.

W części artystycznej wystąpią artyści sceny polskiej: Adolf Dymśa i Hanna Bielecka, chór im. Kościuszki. Akompaniować artystom będzie znana pianistka Franciszka Leszczyńska, zaś konferansjerkę poprowadzi redaktor Stefan Stefański.

## Jedziemy na kolonie letnie

W Łasku odbyło się zebranie powiatowej komisji „kolonii letnich“. Zebranie zagal insp. szkolny, ob. Nowak Józef. Postanowiono wysłać na kolonie letnie nie tylko dzieci z miast, ale i słabsze dzieci ze wsi. Stwierdzono, że w powiecie łaskim znajduje się 25 miejscowości, w których możnaby rozlokować młodzież szkolną.

PZPB w Pabianicach mają wysłać

na kolonie 800 dzieci, zaś RTPD w Szadziejowicach — 200 dzieci.

Harcerstwo ma zamiar urządzić dla 100 „zuchów“ kolonie w Ostrowiu lub Baryczu.

300 druhow z Pabianic wyjedzie na Mazury, zaś 100 harcerek na Śląsk Opolski.

Harcerstwo z Łasku kieruje do województwa olsztyńskiego 375 druhow.

## Trasa Międzynarodowego Biegu Kolarskiego przebiegać będzie przez nasze miasto

W dniach 1—9 maja br. odbędzie się międzynarodowy wyścig kolarski organizowany przez redakcję „Głosu Ludu“ i redakcję czechosłowackiej gazety „Rude Pravo“.

Bieg ten, którego trasa wytyczona została także i przez tereny naszego województwa posiada wielkie znaczenie jako manifestacja jedności sił demokratycznych przyjaźni polsko-czeskiej i serdecznej więzi partii robotniczych bratnich narodów.

Protoktorat nad zawodami przyjęli:

wicepremier Władysław Gomułka-Wielasław i premier Czechosłowacji Klemens Gottwald.

Dotychczas zgłosili swój udział w wyścigu zawodnicy z Polski, Czechosłowacji, ZSRR, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, oraz Włoch.

Bieg rozpoczyna się w dniu 1 maja br. w Warszawie i w dniu tym przejdzie przez Rawę Mazowiecką, Tomaszów Mazowiecki i Piotrków do Łodzi. W dniu 2 maja z Łodzi przez Pabianice, Łask, Zduńską Wolę, Sieradz i Wieluń

w kierunku Wrocławia.

Jak nas informują z ośrodków naszego województwa, przez które przebiega trasa wyścigu, partie polityczne, władze administracyjno-samorządowe, organizacje zawodowe, młodzieżowe, społeczne i sportowe przystąpiły już w wymienionych ośrodkach do przygotowań nad manifestacyjnym przyjęciem zawodników międzynarodowego biegu kolarskiego. Na stadionach sportowych i na placach odbędą się manifestacyjne wiece, w których wezmą udział delegacje robotników i chłopów ze sztafarami itp.

Przygotowania do uroczystego przywitania uczestników biegu kolarskiego czynione są przez specjalne sekcje powstałe przy Powiatowych i Miejskich Komitetach Obchodu Święta Pierwszego Maja. ST.

## Budujemy wspólny dom

Na posiedzeniu w dniu 15 bm. Zarząd pabianickiego oddziału Związku Zawodowego Przemysłu Chemicznego uchwalił zadeklarować z funduszu związkowych na budowę domu Zjednoczonej Partii — zł. 25 tysięcy, wzywając przy tym zarządy miejscowych oddziałów związków metalowego i konfekcyjnego.

## „ROZKOSZNY URWIS“ NA PCK.

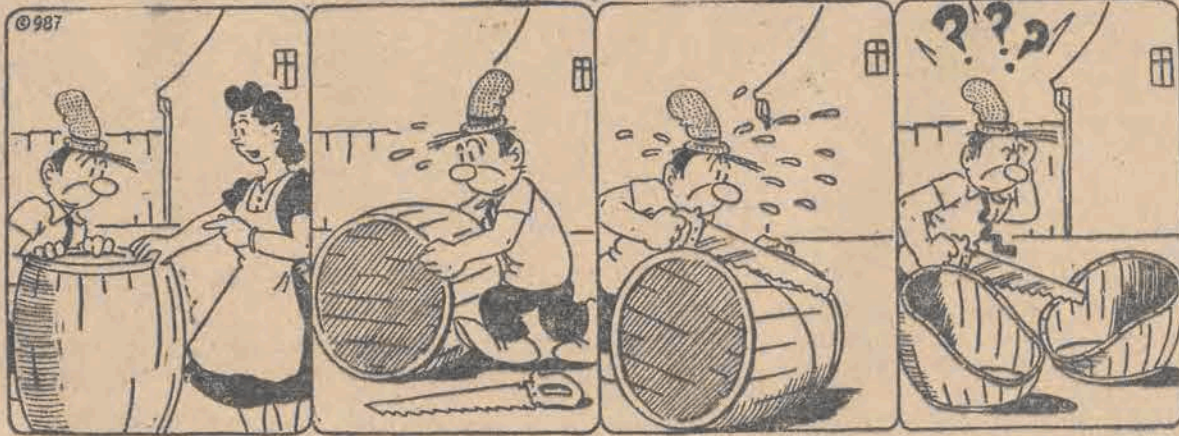
W sobotę dnia 24 bm. o godz. 19-ej i w niedzielę dnia 25 o godzinie 16-ej sekcja propagandowa PCK. wystawia w sali ZWM. przy ul. Pułaskiego nr. 36 wesołą krotkowidę pod powyższym tytułem.

Tegoż dnia zespół wyjeżdża na występ do Łasku. M. J.

## POMOC POGORZELCOM

Polski Czerwony Krzyż w Pabianicach pośpieszył z pomocą tak w gotówce jak i w odzieży dla 3-ch rodzin pogorzalców, których mienie spłonęło pod czas poniedziałkowego pożaru, przy ul. Zielonej nr. 14. M. J.

## Przygody Jasia Wiercipięty



D-025555

Trzeba ją obciąć

Już się robił

Idziel

I poszł

### TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dziś o godz. 19,30 interesująca swą silną treścią i śmiałą formą, sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownie.

Najbliższa premiera Państw. Teatru W. P. W najbliższych dniach Teatr W. P. wystąpi z nową premierą. Będzie to „OTELLO” Szekspira.

#### TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 16-tej i 19,15 nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKULKA”.

#### TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19,15 farsy Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od godz. 12-tej, tel. 123-02.

#### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa.

#### Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś dwa razy: o godz. 16-tej i 19,15 „AM-BASADOR”.

Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

#### Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10-13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

#### Teatr Kukulek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-tej widowisko kukielkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce”, codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

#### Repr. CYRK Nr 1 Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

### KINA

ADRIA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

BAŁTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Skarb Tarzana”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.

GDYNIA — „O 6-tej po wojnie”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Pościg”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Zielona dolina”, godz. 17,30, 20; w niedz. 15.

POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOSNIE — „U progu tajemnicy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Knock - out”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Dwulicowa kobieta”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Skradzioną sławę”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Mali detektywi”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.

SWIT — „Znak Zorro”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Mali detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — „Nicholas Nickleby”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WISŁA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

### Ze sportu



# Składy drużyn narodowych

## na wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa

### „WOLNI STRZELCY”

Ponadto indywidualnie startować będą w wyścigu:

**Warszawa—Praga:** Olszewski (Sarmata), Pięgat (Sarmata), Wojciechowski (Zjednoczenie), Stolarczyk (Ruda Pabian.), Bański (Sarmata).

**Praga—Warszawa:** Bukowski (Milicyjny K. S.), Wiśniewski (Milicyjny K. S.), Paprocki (Ruch), Gabrych (Odzieżowiec), Leśkiewicz (Odzieżowiec).

### NA ROWERACH NASZEJ PRODUKCJI

Drużyny narodowe startować będą na rowerach polskiej produkcji. Sprowadzone z Włoch rowery, zostaną częściowo zastąpione Jugosławii i Rumunii, na kilku z nich zaś pojedają kolarze polscy, startujący indywidualnie.



Reprezentanci Łodzi w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Od lewej: Pietraszewski L. (Partyzant), Czyż (ŁKS), Gabrych (Odzież) i Grzelak (Partyzant).

### OSTATNIE GALOPY

Przed wyścigiem międzynarodowym, kolarze polscy wezmą udział w dwóch poważnych imprezach krajowych, a mianowicie: w dniach 23-25 bm. połowa kolarzy startować będzie w wyścigu, organizowanym przez Redakcję „Expressu Poznańskiego” na trasie Poznań — Zielona Góra — Gorzów — Poznań, podczas gdy druga połowa będzie uczestniczyć w wyścigu o puchar płk. Konarzewskiego, w Warszawie.

**WARSZAWA (Obsl. wł.)** Polski Związek Kolarski ustalił następujące składy drużyn narodowych, które wezmą udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa—Praga—Warszawa.

### WARSZAWA—PRAGA

I drużyna: Napierała (Sarmata), Pietraszewski (Partyzant), Siemiński (Elektryczność), Wójcik (SKT), Kudert (Milicyjny K. S.).

II drużyna: Rzeźnicki (ZZK), Czyż (ŁKS), Wojcieszek (Zjednoczenie), Grzelak (Partyzant), Motyka (KTH).

### PRAGA—WARSZAWA

I drużyna: Kapiak (Elektryczność), Nowaczek (Ruch), Wygłeda (Ruch), Wrzesiński (ZZK), Sałyga (Partyzant).

II drużyna: Wandor (Legia), Łazarczyk (Victoria), Grynkiewicz (ZZK), Mich (Elektryczność), Jankowski (Odzieżowiec).

## Niedzielne imprezy sportowe

**Piłka nożna:** Zawody o mistrzostwo klasy A PZOZPN-u: godz. 16,30 — boisko Tomaszów: Lechia—Concordia (Piotrków), boisko Zgierz: Boruta—Tur (Tomaszów). Zawody o mistrzostwo klasy B: godz. 10 rano — boisko DKS: KMSS—Tramwajarze, boisko Arko: Przebój—Płomień, boisko Zgierz: Włóknierz—OSP (Głowno), godz. 16,30: boisko Zryw (Park Ludowy): Centralna Szkoła Oficerów — Klub Sportowy 6 ze Zduńskiej Woli, boisko DKS: DKS—PKS (Pabianice), boisko Kuluszki: ZZK—TUR (Chojny), zawody o mistrzostwo klasy C — godz. 16,30: boisko Ozorków: Zryw (Ozorków)—Zryw (Konstantynów), boisko Konstantynów: Sokół—Bzura (Ozorków), boisko Zgierz: TUR (Zgierz) — TUR (Ozorków).

**Zawody pływackie:** na pływalni YMCA o

godz. 17,30 rozpocznie się czwórmezc o nagrodę Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Filmu Polskiego R. P. Startują zespoły: Warta (Poznań), Elektryczność (Warszawa), Cracovia i Filmowiec (Łódź).

**Zawody kolarskie:** na szosie Łódź—Pabianice—Łask klub sportowy DKS organizuje wyścigi szosowe na przestrzeni 50 km dla posiadaczy kart wyścigowych i na przestrzeni 20 km dla wszystkich chętnych, na rowerach turystycznych. Start i meta na szosie pabianickiej, przystanek Chocianowice, obok reżymy. Zapisy na startcie o godz. 9-tej.

**Piłka ręczna:** sala TUR-u w Helenowie, godz. 9,55 zawody o mistrzostwo klasy B: siatkówka męska: TUR II—Splot, DKS—AZS II, HKS (Zgierz)—ŁKS II, koszykówka męska: Zryw—TUR III, ŁKS II—HKS (Zgierz).

### Planuj, planuj...

# Ale co doczeka się realizacji?

## Lekkoatleci nasi u progu nowego sezonu

Rewanżowe spotkanie między państwami w lekkiej atletyce pań Polska — Czechosłowacja odbędzie się w dniach 22 — 23 czerwca br. w Vitkovicach. Powyższy termin został już definitywnie zatwierdzony przez związki lekkoatletyczne obydwu państw.

### BIEGI NA PRZELAJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Dnia 25 kwietnia odbędzie się bieg na przelaj o mistrzostwo Polski. Bieg dla pań, organizowany przez olsztyński OZLA, odbędzie się w Olsztynie. Zgłoszenia przyjmuje ob. Bonikowski — Olsztyn Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów. Bieg dla panów odbędzie się w Lublinie. (Zgłoszenia przyjmuje Lubelski OZLA — Lublin Dom Żołnierza pok. nr. 86).

### 2 MAJA WSZYSCY NA START

W związku z ogólnopolskimi Biegami Narodowymi w dniu 2 maja rb. Zarząd PZLA polecił wszystkim zrzeszonym w PZLA zawodnikom i zawodniczkom wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej imprezie. Jednocześnie Zarząd PZLA ufundował dwie nagrody (dla kobiet i mężczyzn) dla Okręgu, którego zawodnicy wezmą najliczniejszy udział w Biegach Narodowych.

### UWAGA DZIAŁACZE!

Działacze lekkoatletyczni i okręgi, biorące udział w pracach techniczno-organizacyjnych Biegów Narodowych winni zgłaszać się po fundusze na kosztach organizacyjnych do Wojewódzkich Komisji Zw. Zaw. lub do Okręgowych Urzędów K. F.

### WARSZAWA — SK „WYSOKOSKOLSKY”

W dniach 22 — 23 maja rb. odbędzie się w Warszawie zawody lekkoatletyczne między reprezentacją Warszawy, a czeskim zespołem SK „Wysokoskolski” (Praga). Termin spotkania został już uzgodniony, przy czym Czesi gotowi są spotkać się jeszcze z innymi Okręgami w

dniach 27 i 29 lub 30 maja. Starty te PZLA uzgodni z Okręgami, które wyraziły chęć gościć lekkoatletów czeskich. W powyższych zawodach przewidziane są również konkurencje kobiece.

### NA WIDOWNI SŁOWACKA

PZLA otrzymał propozycję od SK „Jednota” (Koszyce) rozegrania w tym roku w Koszycach spotkania lekkoatletycznego między reprezentacją Słowacji Wschodniej, a jednym z bliższych Okręgów LA na prawach rewanżu w roku 1949. Zainteresowane Okręgi proszone są o nadsyłanie do PZLA swoich ofert.

### NA OBOZIE W OLSZTYNIE

PZLA powołał na dwutygodniowe okresy treningowe w ośrodku szkoleniowym w Olsztynie m. in. następujących zawodników i zawodniczek: Gburezyk, Głuszczyk („Syrena” — Warszawa), Wajs — Marcinkiewicz (DKS — Łódź), Mitan („Legia” — Kraków), Peskówna („Włóknierz” — Pabianice), Szendzielorzówna („Lignoza”).



### Uwaga, wycieczkowicze do Warszawy

WARSZAWA (obsl. wł.). Na mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja publiczność wchodzić może na stadion W. P. od godz. 12-tej w południe. Bramy stadionu zostaną zamknięte o godz. 15,45 tj. na 15 minut przed rozpoczęciem meczu.

Od godz. 12 w południe ulice Piłsa, Agrykola, Górnośląska, Myśliwiecka i Łazienkowska będą dla ruchu kołowego zamknięte. Dojazd samochodami do stadionu odbywać się będzie ulicami Czerniakowska zaś odjazd ul. Sołec.

**SPÓŁDZIELNIA TAPIGERSKA**  
**„WYGODA”**  
Łódź, Dr Próchnika 18  
poleca:  
**TAPCZANY**  
**LEŻANKI**  
**MATERACE i t. p.**  
**Hurt! Detal!**

**SPÓŁDZIELNIA**  
**»REMONT«**  
ŁÓDŹ, Dr. PRÓCHNIKA 12,  
tel. 268-05.  
wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

# Spółdzielnie Pracy

Spółdzielnie Pracy, obok swego doniosłego znaczenia gospodarczego, spełniają również zadanie wychowawcze. Przykładem tego jest między innymi spółdzielczość, która potrafiła skupić dla twórczej pracy tysiące ludzi, dotąd zajętych nieproduktywnie. Praca wielu chałupników, prowadzona dotąd w prymitywny sposób, została zorganizowana w warsztatach spółdzielczych. Powstały takie spółdzielnie, jak: „Gwiazda”, „Jedność”, „Metalowiec”, „Osnowa”, „Pończosznic”, „Remont”, „Sztuka”, „Transport”, „Wygoda”, „Zgoda”, „Zak” i inne.

Spółdzielce warsztatów pracy, spełniają doniosłe zadanie, przyczyniając się znacznie do stabilizacji cen. Przede wszystkim w dziale rzemiosła. Weźmy dla przykładu ubranie męskie, które w sklepie prywatnym kosztuje

10—16 tysięcy zł, a w spółdzielni można nabyć za 6 do 10 tysięcy w takim samym gatunku.

Oparte na uczciwej kalkulacji, spółdzielnie rozwijają się w szybkim tempie. W wielu spółdzielniach obroty w ciągu ubiegłego roku wzrosły kilkunastokrotnie.

Dochody uzyskane przez spółdzielnie idą w 70 proc. na dalszą rozbudowę warsztatów i na mechanizację pracy. Np. w sp-ni „Gwiazda” zelektryfikowano już przeszło połowę maszyn do szycia. Mechanizacja przyczynia się do zwiększenia wydajności pracy.

W ostatnim okresie zaczyna również rozwijać się w spółdzielniach współzawodnictwo pracy, co bez wątpienia wpłynie na dalszy wzrost produkcji.

**SPÓŁDZIELNIA SZEWSKO-KAMASZNA I GALANT. SKÓRZANYCH**  
**„ZGODA”**  
z odp. udz.  
Łódź, ul. Jaracza 12  
tel. 187-96  
przyjmuje masowe zamówienia z powierzonej skóry.

**WYTWÓRNIA KONFEKCJI**  
Hurt — Detal  
**H. Zdziebtowski i S-ka**  
Łódź, ul. Piotrkowska 26 — tel. 102-70

**ZAWIADOMIENIE**  
Wytwórnia art. spożywczych  
**pod F-mą „WALOR”**  
została przeniesiona z ul. Więckowskiego 98, na Al. Kosciuszki 28, tel. 105-91  
Polecamy wyroby naszej firmy.

**PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE FABRYKI FIRANEK I KORONEK**  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 177  
zakupią  
**100 kg grafitu w proszku**  
Zgłoszenia do Wydziału Zaopatrzenia.